

Zjednoczmy wszystkie siły Polaków dla wypełniania programu VII Zjazdu PZPR

ŻYCIE RADOŃSKIE

„Życie Warszawy” pismo codzienne istnieje od 1944 roku

NR 99 R

CZWARTEK, 27 KWIEŃNIA 1978 R.

CENA 1 ZŁ

Znaczenie i wyniki wizyty w Związku Radzieckim Aktualna sytuacja gospodarcza * Odpowiedzi na pytania Spotkanie Edwarda Gierka z dziennikarzami

(P) 26 bm. odbyło się kolejne, okresowe spotkanie I sekretarza KC PZPR, Edwarda Gierka, z kilkusetosobową grupą dziennikarzy polskich.

W spotkaniu, któremu przewodniczył zastępca członka Biura Politycznego i sekretarz KC PZPR, Jerzy Łukasiewicz, uczestniczyli kierownik Wydziału Prasy, Radia i Telewizji KC PZPR, Kazimierz Rokoszewski.

Na wstępie Edward Gierek omówił znaczenie i wyniki swojej niedawnej wizyty w Związku Radzieckim i rozmów, jakie przeprowadził z Leonidem Breżniewem. Wizyta — stwierdził — była bardzo owocna i bardzo pożyteczna.

Współpraca z ZSRR służy najlepiej aktualnym i perspektywicznym potrzebom obu krajów, stanowi ważny czynnik po-

stępu technicznego i technologicznego, umożliwia obniżenie kosztów produkcji. Wysoki poziom techniczny szeregu gałęzi naszego przemysłu, uzyskany w ostatnich latach, stwarza nowe przesłanki dla szerszego rozwoju naszej oferty eksportowej pod adresem ZSRR i czyni ją atrakcyjniejszą dla radzieckiego partnera.

W czasie obecnych rozmów w Moskwie dokonano też oceny stanu realizacji programu dalekosiężnej współpracy i kooperacji polsko-radzieckiej ustalonego podczas ubiegłorocznego spotkania E. Gierka z L. Breżniewem. Realizację programu oceniono wysoko.

Wesliśmy obecnie — mówił Edward Gierek — w nowy, wyższy etap współpracy z ZSRR, odpowiadający poziomowi rozwoju naszych krajów. Ustalono dziedzinę, w której istnieje szczególnie dobre perspektywiczne rozszerzenie zakresu współpracy. Chodzi m.in. o kooperację w produkcji maszyn rolniczych, samochodów ciężarowych i w przemyśle lotniczym.

Henryk Jabłoński przyjął ambasadora CSRS

(P) Przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński przyjął 26 bm. na audiencji w Belwedrze ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej Jindřicha Rehorka, który złożył listy uwierzytelniające.

W czasie audiencji obecni byli: sekretarz Rady Państwa Ludomir Stasiak i kierownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych Józef Czyrek.

Ambasadorowi towarzyszyli członkowie ambasady.

Po wręczeniu listów uwierzytelniających, amb. Rehorek został przyjęty przez przewodniczącego Rady Państwa na audiencji prywatnej.

Na dziedzińcu belwederskim Kompania Reprezentacyjna WP oddała ambasadorowi honory wojskowe, odegrano hymny narodowe.

W związku z objęciem misji w Polsce amb. J. Rehorek, w asyście członków ambasady, złożył wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza. (PAP)

Ivan Franko u Piotra Jaroszewicza

(P) 26 bm. prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz przyjął przebywającego w Polsce związkowego sekretarza do spraw sprawiedliwości i organizacji administracji państwowej Jugosławii, przewodniczącego części jugosłowiańskiej Polsko-Jugosłowiańskiego Komitetu Współpracy Gospodarczej — Ivana Franko.

W trakcie spotkania omówiono aktualne zagadnienia polsko-jugosłowiańskiej współpracy gospodarczej i wymiany handlowej. Pozytywnie oceniono rozszerzającą się współpracę w podstawowych dziedzinach gospodarczych obu krajów, podkreślając, że istnieją możliwości dalszego rozwoju kooperacji oraz wzrostu obrotów handlowych.

W spotkaniu uczestniczyli: wiceprezes Rady Ministrów — Mieczysław Jagielski i minister handlu zagranicznego i gospodarki morskiej — Jerzy Olszewski.

Obecni byli ambasadorzy: Polski w SFRJ — Janusz Burakiewicz i Jugosławii w PRL — Mihailo Svabić. (PAP)

Przed wizytą Leonida Breżniewa w RFN

Problemy odprężenia — w centrum uwagi Deklaracje i „rady” chrześcijańskiej demokracji

Od stołego korespondenta
ZBIGNIEWA RAMOTOWSKIEGO

Bonn, 26 kwietnia

(P) Rozpoczynająca się za tydzień (4 maja) wizyta Leonida Breżniewa w RFN jest od szeregu dni głównym te-

Dziś 12 stron

W numerze
„Życie i Nowoczesność”

matem wystąpienia czołowych polityków bońskich, silnym impulsem do publicznych rozważań na temat procesu odprężenia między Wschodem i Zachodem oraz roli Republiki Federalnej w tym procesie.

Ożywiła ona także — niejako tradycyjnie — spory między koalicją SPD-FDP i opozycją CDU/CSU wokół zakresu, głębi i form współczesnej bońskiej „Ostpolitik”. Według oficjalnych poglądów w nadreńskiej stolicy nie ulega wątpliwości, że czołowym (DOKONCZENIE NA STR. 5)

Edward Gierek podkreślił, że siłą inspirującą rozwój braterskich stosunków polsko-radzie-

(A) DOKONCZENIE NA STR. 2

Edward Gierek przyjął Petryra Tanczewa

(P) 26 bm. I sekretarz KC PZPR Edward Gierek przyjął przebywającego w Polsce na zaproszenie NK ZSL przewodniczącego bułgarskiego Ludowego Związku Chłopskiego Petryra Tanczewa.

W spotkaniu uczestniczył prezes NK ZSL Stanisław Guca.

Obecny był ambasador Bułgarii w Polsce Iwan Nedew.

W toku serdecznej, bezpośredniej rozmowy omówiono niektóre problemy dalszej współpracy pomiędzy Polską i Bułgarią. Zwłaszcza w dziedzinie rolnictwa i przemysłu spożywczego. Podkreślono znaczenie rozszerzenia kontaktów między społeczeństwem Polski i Bułgarii.

Poruszono także zagadnienia związane z działalnością obu krajów na rzecz utrwalenia odprężenia i pokoju. (PAP)



(P) Od lewej — Petryr Tanczew, tłumaczka i Edward Gierek.

Fot. CAF — Uchymiak

Stosunki prawno-traktatowe PRL * Współdziałanie wojskowej i społecznej służby zdrowia * Ochrona prawno-karna obywateli Obrady komisji sejmowych

(P) Pod przewodnictwem posłów Jerzego Waszczyka (PZPR) i Adama Łopatkę (PZPR) odbyło się 26 bm. wspólne posiedzenie sejmowych Komisji Spraw Zagranicznych oraz Prac Ustawodawczych. Dokonano oceny stosunków prawno-traktatowych PRL z innymi krajami.

Jak stwierdzono — polityka traktatowa Polski, służąca zabezpieczeniu żywotnych interesów państwa i obywateli we wszystkich dziedzinach, opiera się na dążeniu do pogłębienia socjalistycznej integracji i utrwalaniu zasad pokojowego współistnienia.

Stale wzrasta liczba zawieranych przez Polskę różnego rodzaju międzynarodowych umów. W chwili obecnej nasz kraj jest sygnatariuszem ok. 1500 umów państwowych i rządowych, oraz znacznie większej liczby umów resortowych i porozumień zawieranych na niższych szczeblach. Szczególnie dynamiczną politykę w tym zakresie prowadzi w ostatnich latach.

Jest to naturalna konsekwencja wzrostu naszej aktywności w stosunkach międzynarodowych i powiązań naszej gospodarki z gospodarką światową; procesów zachodzących w atmosferze postępującego odprężenia, czego wyrazem był Akt Kołomyjski.

Zgodnie z podstawowymi zasadami i celami polityki zagranicznej PRL, najbardziej rozwinięta jest sieć naszych powiązań traktatowych z bratnimi państwami socjalistycznymi, na zasadach internationalizmu i jednolitości celów. Obejmuje ona wszystkie dziedziny życia, zgodnie z programem socjalistycznej integracji państw-członków RWPG.

W stosunkach z państwami kapitalistycznymi — poza umowami w tradycyjnej formie — istotną rolę odgrywają wspólne deklaracje, w których formułuje się podstawowe zasady wzajemnych stosunków. Przykładem tego rodzaju dokumentów jest wspólna deklaracja polsko-francuska podpisana w 1977 r. w Paryżu z okazji wizyty we Francji I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka.

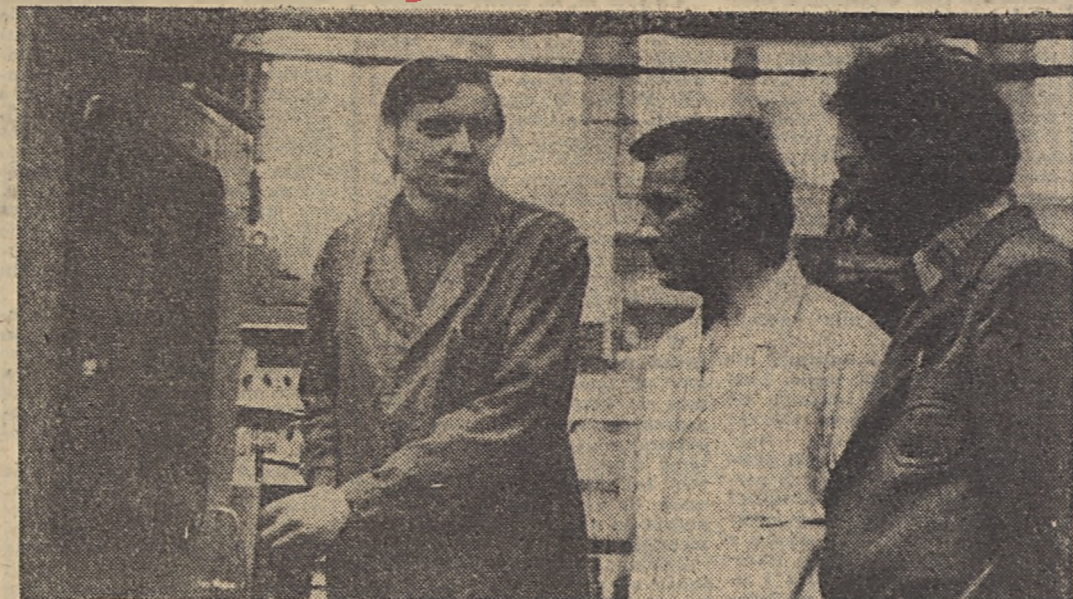
Sesja MRN i MK FJN w Radomiu

(R) Podczas wspólnej sesji MRN i MK FJN w Radomiu obradującej 26 bm. radni i aktywi FJN wysłuchali informacji o wykonaniu postulatów i wniosków przedwyborczych do MRN, zgłoszonych na początku br. przez mieszkańców Radomia. Spośród 77 decydujących o szybkiej poprawie warunków życia ludności na szczególną uwagę zasługują wnioski w sprawie rozpoczęcia budowy Domu Opieki Społecznej, uporządkowania kolektorów fabrycznych odprowadzających ścieki, budowy nowych ulic, kompleksowego zagospodarowania osiedli, budowy ośrodka rekreacji przy ul. Słowackiego jak również postulat w sprawie bieżącej informacji dla mieszkańców o planowanych rozwiązaniach urbanistycznych.

Sesja wybrała członków Terenowej Komisji Rozjemczej i Komisji Odwoławczej d/s Pracy przy prezydencie miasta. Przewodniczącym komisji odwoławczej został sędzia Sądu Rejonowego — Czesław Walczyk.

Święto Republiki Togo Depesza z Polski

(P) Z okazji święta narodowego Republiki Togo, przypadającego w dniu 27 bm., przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński wystosował depeszę gratulacyjną do prezydenta Republiki Gnassingbe Eyademy. (PAP)



Spotykamy się w 1-majowym pochodzie z pracownikami Kombinatu Dźwigów Osobowych ZUD. Wraz z kolegami z zakładu wezmą udział w pierwszomajowej manifestacji: mistrz Waldemar Kozakiewicz (z lewej), brzdękista Zbigniew Tywonek i kontroler pomiarów elektrycznych Wojciech Cabaj, którzy i zasłużyli pracownicy. Wszyscy trzej, pracując w ZUD podnosili kwalifikacje i zdobyli tytuły techników.

Fot. Działalność Kwieci

Spotkania z przodownikami pracy * Realizacja zobowiązań * Prace społeczne Kraj wita święto 1 Maja

(P) „Naród, ojczyzna, państwo — to jedność”. „Rzetelna praca źródłem siły Polski i pomyślności Polaków”. „Prawo człowieka do życia w pokoju”. Pod tymi hasłami trwają w całym kraju obchody święta 1 Maja. Społeczeństwo polskie pragnie godnie przywitać święto klasy robotniczej i całego narodu.

W woj. katowickim przed 1-majowym świętem w zakładach pracy odbywały się uroczyste spotkania zaliczające i konferyencje samorządu robotniczego, na których przodującym pracownikom wręczane są karty osiągnięć, listy gratulacyjne, honorowe odznaki oraz dyplomy uznania.

W kopalniach, hutach i innych przedsiębiorstwach w Bytomiu wręczono w ostatnich dniach blisko 500 „kart osiągnięć” — legitymacji twórczej pracy, wręczonych fachowcom, którzy osiągnęli ponadprzeciętne rezultaty. W „kartach osiągnięć” prowadzony jest systematyczny zapis wszystkich sukcesów, inicjatyw i wyróżnień pracownika.

Z okazji zbliżającego się święta 1 Maja i 80-lecia powstania Fabryki Wyróbów Przemysłowych im. Świerczewskiego w Warszawie, w Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki odbyło się 26 bm. w Warszawie spotkanie przedstawicieli 5-tygodniowej załogi, w którym uczestniczyli również przedstawiciele współpracujących z zakładami gminy Leśnica oraz reprezentanci pokrewnych zakładów z Moskwy i Budapesztu. (Sprawozdanie — na str. 8)

W Śledzicach grupie przodowników pracy wręczono odznakę „Zwycięzca socjalistycznej współzawodniczącej pracy” przyznawaną przez Wschodniąkowską Centralną Radę Zw. Zawodowych tym, którzy wyróżnili się w realizacji zobowiązań dla uczczenia 60 rocznicy Rewolucji Październikowej.

Wzrasta liczba meldunków o realizacji 1-majowych zobowiązań produkcyjnych.

Przed świętem załoga wrocławskiej fabryki maszyn budowlanych „Fadroma” zakończyła budowę prototypu nowej ładowarki-giganta przeznaczonej do pracy w dużych kamieniołomach i górnictwie odkrywkowym. Załoga nadodrzańskich zakładów przemysłu organicznego „Rokita w Brzegu Dolnym (woj. wrocławskie) zameldowała w środę o przedterminowym uruchomieniu antymiotowej produkcji nowego typu polieteru o nazwie „Rokopol RF-10”.

Plenum Zarządu Wojewódzkiego ZSMP w Radomiu

(R) 26 bm. odbyło się w Radomiu Plenum Zarządu Wojewódzkiego ZSMP poświęcone „Zadaniom ZSMP w kształtowaniu patriotyczno-obronnych postaw młodzieży”.

Jak stwierdzono podczas obrad, w imprezach o charakterze obronnym w roku ubiegłym wzięło udział ponad 15 tys. członków ZSMP oraz młodzieży nieorganizowanej. Dalsze kierunki działań organizacji ZSMP będą zmierzały do rozszerzenia form pracy w zakresie patriotyczno-obronnego wychowania młodzieży.

W czasie obrad plenarnych Złota Odznaka im. Janka Krasińskiego przyznano wiceprezowi Zarządu Wojewódzkiego LOK — Henrykowi Chrzastowskiemu — komendantowi wojewódzkiemu strażnicy żarnej — Mieczysławowi Gałęwskiemu. Ponadto wręczono 4 brązowe odznaczenia im. Janka Krasińskiego, 3 brązowe medale „Za zasługi dla państwa” oraz 11 odznak „Zasłużony działacz LOK”.

Na zakończenie Plenum młodzież podjęła rezolucję, w której stanowczo zaprotestowała przeciwko próbom podjęcia produkcji bomby neutronowej. (bw)

W kopalni „Pokój” w Rudzie Śląskiej (woj. katowickiej) wręczono 26 tys. ton węgla. Hutnicy z bytomskiego „Zygmunta” poza planem wykonają maszyny i urządzenia dla czołowych inwestycji polskiej metalurgii.

Załoga tkalni prudeńskich zakładów przemysłu bawełnianego „Erotext” (woj. opolskie) do dnia 1 Maja wyprodukuje dodatkowo 18 tys. m tkanin frotowych, dekoracyjnych i poscielowych.

Mieszkańcy Zamojszczyzny witają 1-majowe święto czynem społecznym, do którego codziennie staje w wojewódz-

twie kilka tysięcy osób, głównie młodzieży. Np. mieszkańcy obchodzącego swe 400-lecie Bilgoraja pracowali przy budowie miejskiego ośrodka rekreacyjnego nad zalewem w dzielnicy Bojary, ośrodku sportów wodnych oraz „wioski dziecięcej” dla sierot. Społeczeństwo Zamościa pracowało przy porządkowaniu nowych osiedli mieszkaniowych.

Blisko 100 tys. godzin pracowało dotychczas w 1-majowym czynie społecznym pracownicy oddziału robót zmeczaniowanych PKP w Zamościu i innych jednostek kolejowych — wykonujących w woj. zamojskim odcinek linii hutniczo-siarkowej Hrubieszów — huta „Katowice”.

Mieszkańcy wielu miast i wsi otrzymują w przededniu święta majowego nowe obiekty handlowe, socjalne, kulturalne i rekreacyjne. (PAP)

Rozwój rolnictwa i gospodarki żywnościowej Wspólne posiedzenie egzekutywy KW PZPR i Prezydium WK ZSL w Radomiu

(Informacja własna)

(R) 26 bm. pod przewodnictwem I sekretarza KW PZPR Janusza Prokopiaka obradowało wspólne posiedzenie egzekutywy KW PZPR i prezydium WK ZSL w Radomiu poświęcone ocenie realizacji programu rolnictwa i gospodarki żywnościowej w zakresie produkcji zwierzęcej.

W obradach uczestniczyli prezes NK ZSL Stanisław Guca, z-ca kierownika wydziału rolnictwa i gospodarki żywnościowej KC PZPR Stanisław Zięba, wojewoda radomski Roman Maćkowski a także przedstawiciele resortu rolnictwa, instytucji obsługujących rolnictwo, zjednoczenia PGR w Kielcach.

Przedstawione materiały jak i wielokierunkowa dyskusja naświetlały do wojewódzkiego programu rozwoju rolnictwa i gospodarki żywnościowej przyjętego przed dwoma laty na wspólnym plenarnym posiedzeniu KW PZPR i WK ZSL. Jako zwiastujące program ten określa rozwój produkcji żywności i mleka oraz owoców i warzyw. Mimo trudności wynikających ze złych warunków atmosferycznych w roku ubiegłym i braków paszowych uzyskano pozytywne rezultaty. W 1977 roku osiągnięto wzrost pogłowia trzody chlewnej i owiec, wykonano skup żywa wieprzowego przekraczające o blisko 5 proc. poziom z roku 1976.

Rozdrobniona struktura gospodarstw rolnych spowodowała potrzebę weryfikacji wskaźników do 1980 roku. Nie uzyskano postępu w rozwoju hodowli bydła w rejonach ujętych w programie. Obok przyczyn obiektywnych zaważyła tu nie zawsze dobra praca służb rolnych. Jak stwierdzono w 11 tys. gospodarstwach woj. radomskiego nie prowadzi się w ogóle towarowej produkcji rolniczej — nie sprzedaje się produktów państwu. W ponad 19 proc. gospodarstw rolnych w ogóle nie prowadzi się chowu bydła i trzody chlewnej. Średnia gospodarstw specjalistycznych wynosi ponad 8 ha. Zwrócono uwagę na potrzebę powiększenia tych gospodarstw jak również zwiększenia arealu gospodarstw upolupieczonych aby w ten sposób uzyskać bazę paszową. Wojewoda Roman Maćkowski zwrócił uwagę, że w jednostkach upolupieczonych zbyt wolno zagospodarowuje się inwestycje za oddawane nowe obiekty często pod względem jakościowym pozostawiają wiele do życzenia. Wiele jednostek obsługujących rolnictwo nie wy-

wiązuje się w pełni ze swoich zadań — rodzi to niezadowolenie wśród rolników. W ciągu I kwartału br. 5 tys. prosiat sprzedano do innych województw zaś na miejscu pozostawiono do dalszej hodowli tylko 700.

Uczyniono duży wysiłek w zakresie rozwoju hodowli drobiu, ale z winy zakładowej jajczarsko-drobiarskiej nie może doczekać się rozwiązania urzędzenie linii uboju w Makowie. W zakresie rozwoju gospodarstw specjalistycznych osiągnięto względny postęp ale nie może to jeszcze zadowalać.

Jak stwierdzono przyjęta praktyka wspólnych działań KW PZPR i WK ZSL daje dobre efekty i znajduje pełną akceptację u społeczności wiejskiej. W swym wystąpieniu prezes NK ZSL Stanisław Guca podkreślił, że opracowany program rolnictwa uwzględnił możliwości wsi radomskiej a dla przewyżnienia trudności w jego realizacji musi on być wspierany przez wszystkie ogniwa i instytucje obsługujące rolnictwo.

Zabierając na zakończenie głos I sekretarz KW PZPR Janusz Prokopiak stwierdził, że w województwie radomskim znajduje się ponad 112 tys. gospodarstw a więc tyleż jest warsztatów, gdzie codziennie toczy się batalia o chleb, mięso i mleko. Należy walczyć o lepsze warunki uwzględniać głosne prośby rolników i to zadanie stoi przed służbą rolną i ludźmi, którzy pracują na rzecz rolnictwa członkami partii i ZSL. Istnieje potrzeba lepszego zaopatrzenia rolnictwa w sprzęt i maszyny rolnicze oraz nawozy.

★

Podczas pobytu na ziemi radomskiej prezes NK ZSL Stanisław Guca w towarzystwie I sekretarza KW PZPR Janusza Prokopiaka i wojewody radomskiego Romana Maćkowskiego zwiedził gospodarstwo sadownicze Leszka Kościłanki we wsi Nienajewie a następnie Mazowieckie Zakłady Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego w Warce. Goście zwiedzili również Muzeum Polonii im. Kazimierza Pułaskiego. (bd)

Polska - Bułgaria 1:0

(P) Piłkarska reprezentacja Polski wygrała ostatni międzynarodowy mecz przed mistrzostwami świata, zwyciężając w środę na Stadionie Dziesięciolecia w Warszawie drużynę Bułgarii 1:0 (0:0) Bramkę strzelił w 67 min Grzegorz Lato.

PAP DONOSI W SKRÓCIE

Przy okrągłym stole o wczasach Oszczerstwa na sprzedaż

KRYSZYNA WYHOWSKA

W bieżącym roku uległ zmianie tryb załatwiania wczasów pracowników przez służby społeczne zakładów pracy. Wpłynęły na to dwa czynniki: zarządzanie ograniczające wydatki z funduszu socjalnego na podnajem kwatery prywatnych oraz wyżywienie, a także podniesienie ceny wczasów FWP. Sytuacja ta wpłynęła w niemały kłopot tych, którzy organizują wypoczynki urlopowe dla załóg swoich zakładów pracy i którzy nie mogą korzystać z posiadanych zakładowych ośrodków wypoczynkowych lub też ze względu na ich szczupłość, liwią część wypoczynku organizowali właśnie w kwaterach prywatnych.

Kłopoty te odbiły się w naszej redakcji echem licznych telefonów i pisemnych zapytań oraz narzekania. Aby więc sytuację nieco rozjaśnić i równieś dowiedzieć się jak (ochłonawszy z pierwszego zakłopotania) służbom socjalnym udało się w nowej sytuacji sprostać trudnościom — zaprosiliśmy do dyskusji przy okrągłym stole przedstawicieli 5 stołecznych zakładów pracy oraz przedstawicieli CRZZ.

Przybyli do nas: BARBARA BARAŃSKA — sekretarz rady zakładowej zakładu wiodącego „Tewa”, Naukowo-Produkcyjnego Centrum Półprzewodników, DANUTA KUBALOWA — kierownik działu socjalnego oraz BOGDAN SZYMANSKI — sekretarz rady zakładowej Huty Warszawa, WIESŁAWA SKIBIŃSKA — kierownik d/s pracowników Warszawskiej Fabryki Sprężyn im. Karola Wójcika, MARIA GRABOWSKA — kierownik d/s pracowników Zakładów „22 Lipca”, WANDA PARADYS — samodzielny inspektor do spraw socjalnych Warszawskiej Fabryki Platów oraz mgr JERZY BIAŁEK kierownik Zespołu do spraw Wypoczynku Centralnej Rady Związków Zawodowych.

Zakłady, których przedstawicieli gościliśmy w redakcji, różnią się dość znacznie liczebnością załóg oraz stanem posiadania bazy wypoczynkowej, mogą więc stanowić pewną podstawę do porównań, uogólnień oraz wytyceń wniosków na przyszłość.

Jak więc gospodarują?

Naukowo-Produkcyjne Centrum Półprzewodników (wraz z wiodącym zakładem — warszawską „Tewą”), zatrudniające 12 tys. osób, kłopotów w tym roku, podobnie jak i w latach poprzednich, nie miało. Miejsce w swojej własnej bazie wypoczynkowej mają w nadmiarze. Baza ta składa się z 4 ośrodków przy czym 3 są całoroczne — w sumie 4.425 miejsc wczasowych. Zaspokajające wszystkie potrzeby, wykorzystują tę bazę w skali rocznej, w ok. 80 proc.

Huta „Warszawa” zatrudnia 10 tys. osób, w majątku własnym ma jedynie 2 campingi (nad Zalewem Żegrzyńskim i na Mazurach) o łącznej liczbie 205 miejsc. W skali rocznej hucie potrzeba co najmniej 5 tysięcy skierowań wczasowych. A więc: „limity trochę nas zaskoczyły — mówi przedstawicielka huty — ale poradziłyśmy sobie... Zwróciliśmy się do naszych władz, które potraktowały ze zrozumieniem nasze odwołanie i zdublowały limit. Niezależnie od tego zdobyliśmy też miejsca wczasowe w ośrodkach, w których limit nie obowiązuje, w stancji wojennej PTTK i w ośrodku PZMot.”

Trudniejsza była sytuacja Zakładów „22 Lipca”. Załoga „Wedla” liczy bowiem 4 tys. osób, przy czym Zakłady przeżywały pracę w okresie od początku lipca do końca sierpnia, taka jest bowiem specyfika „słodkiej fabryki” — czekolada upala nie lubi. Wypoczynkowa baza własna „22 Lipca” jest skromna — po kilka domków campingowych rozrzuconych w 3 miejscowościach. W sumie 236 miejsc. Potrzeba im natomiast jednorazowo ok. 1500 miejsc wczasowych i to niestety w okresie samej pełni sezonu letniego. Nałożone limity uniemożliwiły w tym roku podnajem 420 miejsc w kwatery prywatnych. Z FWP otrzymali 84 skierowania. A co z resztą? „Udało nam się w tej chwili uzyskać trochę miejsc w ośrodkach Zakładów Mięsnych oraz Polskich Zakładów Optycznych — mówi przedstawicielka „22 Lipca” — są to zakłady położone w naszej dzielnicy więc znamy je. O innych, które by mogły nam dopomóc, nie wiemy. Na dzień dzisiejszy brakuje nam jeszcze co najmniej 300 miejsc wczasowych. Złożyliśmy w związku z tym, pismo do naszych władz z odwołaniem od nałożonego limitu. Odpowiedzi jeszcze nie mamy...”

Warszawska Fabryka Sprężyn zatrudnia 870 osób ma do dyspozycji ośrodek campingowy z 10 domkami oraz ośrodek kolonijny dla dzieci i to im właściwie wystarcza. Gospodarują bowiem rozsądnie, wymieniając, od kilku już lat, z

innymi zakładami pracy, miejscami kolonijnymi na miejsca wczasowe a także prowadzą stałą wymianę bezwzględową z pokrewnym zakładem w NRD, któremu oferują miejsca w swoim campingu otrzymując w zamian pobytu w ośrodku wypoczynkowym w NRD. Są ponadto w tej szczególnej sytuacji, że w odróżnieniu np. od „22 Lipca” ich pracownicy mogą korzystać z urlopów w ciągu całego roku, zakład bowiem ma produkcję ciągłą. Jednak... „W związku z zmianą cen — powiedziała przedstawicielka WFS — Konferencja Samorządu Robotniczego wystąpiła o inwestycje socjalne. Chcemy rozbudować nasz ośrodek w Barcicach, w którym mamy tylko 10 domków campingowych”.

Na koniec Warszawska Fabryka Platów. Zatrudnia 750 osób, zapotrzebowanie na wczasowy w tym roku 150 osób. Od zeszłego roku Fabryka Platów wydzieliła na 3 lata do Suwalskiego Przedsiębiorstwa Turystycznego 15-miejscowy dom wczasowy w Augustowie zarządzając go i wyposażając na własny koszt i własnym staraniem. Ten dom oraz 58 skierowań na wczas FWP, załatwiają im tegoroczne urlopowe potrzeby, tym bardziej, że — jak powiedziała przedstawicielka FP: — „Jednostka nadrzędna — nasz kombinat nowo powstały od roku — nie robi nam trudności, jeżeli nam limitu nie starczy to nam dolażą”.

Co wynika z tych wypowiedzi?

Potrzeba kontrolowania przez władze przepływu środków z kasy jednostek społecznych do kieszeni prywatnych jest w naszym kraju koniecznością oczywistą i bezsporną, dająca m.in. gwarancję zachowania równowagi rynkowej. Dlatego też w roku bieżącym został nałożony limit na część zakładowego funduszu socjalnego, przeznaczanego na podnajem kwatery prywatnych. Rok 1978 jest bowiem również pierwszym rokiem, w którym już wszystkie jednostki zakładowe pracujące w Polsce posiadają fundusz socjalny i sumy przeznaczane przez nie na wypoczynek, w skali kraju, są ogromne.

Nałożeniu limitu na podnajem kwatery prywatnych przysięgał i inny ważny cel: rozsądne gospodarowanie posiadaną bazą wypoczynkową. Trzeba bowiem wziąć pod uwagę, że jeżeli mamy w kraju 400 tys. miejsc wypoczynkowych to zaledwie 10 proc. z tego pozostaje w gestii FWP i drugie 10 proc. w gestii terenowych przedsiębiorstw turystycznych. Reszta zaś czyli 80 proc. miejsce to baza wypoczynkowa zakładów pracy. I baza ta — jak wykazują raporty pokontrolne CRZZ i NIK — jest na ogół nie w pełni wykorzystywana.

Odbicie tego stanu rzeczy zaobserwowaliśmy również podczas dyskusji w „Życiu Warszawy”. Przykładowo Zakładom „22 Lipca” na pewno przydałoby się trochę miejsc z 20 proc. nie wykorzystywanych przez Naukowo-Produkcyjne Centrum Półprzewodników, w ich ośrodkach wypoczynkowych. Niestety „nie wie prawica co posiada lewica” (jeżeli tak można strawestować znane przysłowia?) i przedstawiciele obu zakładów dowiedzieli się o swoich możliwościach oraz potrzebach do-

pięro w redakcyjnym pokoju. Generalnie bowiem szwankuje informacja.

Istnieją wprawdzie giełdy turystyczne, ale na nich bywają głównie (żeby nie rzec jedynie) przedstawiciele biur turystycznych i przedsiębiorstw turystycznych. Są też banki miejsc wczasowych, ale one handlują „odrzućkami” już w trakcie sezonu lub po nim a więc na ogół za późno dla służb socjalnych, które muszą mieć wcześniej zagwarantowane miejsca urlopowe dla pracowników. Nie istnieje natomiast żaden pełny i ogólnodostępny dla zakładów pracy spis wszystkich zakładowych ośrodków wypoczynkowych. Spis taki — o którego zrobienie może mogłaby się pokusić Centralna Rada Związków Zawodowych — powinien — wyobrażam sobie — zawierać krótką charakterystykę każdego ośrodka oraz numer telefonu, pod którym można by zasięgnąć aktualnej i bezpośredniej informacji o wolnych miejscach. Uzupelniany i korygowany z roku na rok do wglądu w każdej WRZZ (jeżeli już nie w każdym zakładzie pracy) spis ośrodków zakładowych byłby, sądząc, bardzo skuteczną pomocą dla tych, którzy szukają miejsc na wczas dla załóg swoich zakładów pracy. A mogłoby być on również nieczł. „bronią psychologiczną”, wobec „chomików”, którzy miejsce we własnej bazie sami nie wykorzystują a innym oddać się nie kwapią.

Wynikające bowiem z wypowiedzi w czasie dyskusji w „Życiu” rozwiązania problemów wczasów pracowników przy pomocy załatwienia przy pomocy władz nadzór, próby o zwiększenie limitu na podnajem kwatery są tylko ratunkiem doraźnym. Trzeba raczej gospodarować tym co mamy, nie licząc na manę z nieba w postaci dofinansowania.

Wyjaśnienia wymaga również sprawa zarządzania wczasami pracowników w ośrodkach, w których baza co prawda nie została objęta limitem z funduszu socjalnego, ale które jak np. PTTK statutowo przeznaczają swoje stancje wodne (podobnie jak górskie schroniska, baczki itp.) dla turystów indywidualnych oraz wycieczek i grup rodzinnych. Także podnajem od wojewódzkich przedsiębiorstw turystycznych całego domu wczasowego na dłuższy lub krótszy okres rodzi pytanie: podlega to limitowaniu czy też nie podlega?

A odpłatność?

Sprawa odpłatności za wczas była również szeroko dyskutowana w czasie spotkania przedstawicieli zakładów pracy w „Życiu Warszawy”. Nie ma bowiem w tym względzie żadnych obowiązujących zarządzeń, są jedynie (nieśmiało zresztą sformułowane) — wytyczne. Zgodnie z nimi odpłatność za wczas należy obliczać biorąc pod uwagę dochód na członka rodziny nie zaś jedynie zarobek otrzymującego wczasowe skierowanie.

To zalecenie wydaje się rozsądne, faworyzuje bowiem rodzinę ekonomicznie słabą. Ale w czasie „życiowej” narady padły i inne projekty: „W dalszym ciągu będziemy pobierać opłaty w zależności od zarobków pracowników otrzymującego wczas. Średnio wynosi to 480 złotych”, „Za podstawę przy-

jęliśmy przeciętny dochód miesięczny przypadający na jednego członka rodziny. Od najniższego dochodu, 1000 zł na głowę rodziny, płaci się — 300 zł, od najwyższego 3,5 tys. (oraz więcej) — 800 zł”. „Przychyłamy się do propozycji stosowania dotychczasowej tabeli opłat FWP-owskich a powyżej 2000 zł koszty będzie opłacał pracownik”, „U nas stawka będzie obliczana zgodnie z dochodem na członka rodziny najwyższą, tj. przy ponad 5 tys. zł dochodu na głowę, opłata wyniesie 1200 zł za skierowanie”. A więc o zakład to inna odpłatność za wczas. Fakt ten chyba również będzie wymagał jakiegoś ogólnego rozsądnego unormowania.

Podobnie jak z cenami rzecz ma się z bardzo nieekonomicznym rozdzielaniem administracji w zakładowych ośrodkach. Na sprawę tę w czasie dyskusji zwrócił szczególną uwagę przedstawiciel CRZZ mgr Jerzy Bialek, — mówiąc m.in.: „Wiele jest na terenie kraju ośrodków zakładowych położonych obok siebie w małych miejscowościach. Z każdego takiego ośrodka co rano wyjeżdża po mleko, chleb itp. oddzielni samochod. W każdym jest też klerownik, „kaowlec”, instruktor rekreacji, mechanik-konserwator itp. Każdy zakład pracy wydaje więc na utrzymanie swojego małego ośrodka duże sumy. Czy nie wygodniej i ekonomiczniej byłoby zjednoczyć wysiłki i efektywnie wykorzystywać, tak ludzi zatrudnionych w ośrodkach, jak i same ośrodki? Oznaczałoby to przecież niższy koszt skierowania wczasowego czyli oszczędności w wydatkowaniu zakładowego funduszu socjalnego. Pieniądże to można by obrócić na inne cele. Sekretariat CRZZ w grudniu ub. roku wydał wytyczne o koordynacji gospodarczej i programowej działalności ośrodków wypoczynkowych położonych w bezpośrednim sąsiedztwie. Eksperymentalnie podjęło tę inicjatywę kilka ośrodków i wyniki, już wstydzące, są bardzo pozytywne.”

Mgr Jerzy Bialek — mówił również o sprawie, która choć nie nowa, w dalszym ciągu, wzbudza duże opory. Chodzi mianowicie o przekazywanie przez zakłady pracy własnych ośrodków wypoczynkowych pod administrację FWP — najstarszego i najlepiej wyspecjalizowanego w naszym kraju organizatora wczasów, który m.in. szkoli dla ośrodków zakładowych kierowników, kucharzy i innych specjalistów. „Przekazując w administrację FWP swój ośrodek wypoczynkowy zakład pozostaje nadal jego właścicielem i ma również zagwarantowaną potrzebą mu leżące miejsce w wygodnym dla siebie terminie. Wychyła się więc jedynie wszelkich kłopotów”. Zdawałoby się czysty zysk i nie ma się co zastanawiać. A mimo to — Czyżby po naszym kraju błądził jeszcze duch szlachetności co to na swojej zagrodzie równy był wojewodzie?...

Na zakończenie tej relacji ogólna refleksja: wydaje się, że zarządzenie o limitowaniu funduszu socjalnego przeznaczanego na podnajem kwatery prywatnych będzie miało większy wpływ na kształtowanie się nowego, bardziej racjonalnego i ekonomicznie uzasadnionego modelu naszego wypoczynku niż wszystkie dotychczasowe słuszne perswazyje i zalecenia.

ANNA KŁODZIŃSKA

Sąd Rejonowy w Radomiu, Wydział II Karny, w dniu 3 marca br. skazał: Roman Piaseckiego na osiem lat kary pozbawienia wolności, Wiesława Skórkiewicza na pięć lat, uznając ich winnymi pobicia, a następnie wyrzucenia przez okno z I piętra Jana Brożyna, w wyniku czego człowiek ten zmarł. Wyrok nie jest prawomocny.

Kwalifikacja prawna: art. 158 par. 3 Kodeksu Karnego: „Kto bierze udział w bójce lub pobiciu, w których naraża się człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia, ciężkiego uszkodzenia ciała lub ciężkiego rozstroju zdrowia — jeżeli następstwem bójki lub pobicia jest śmierć człowieka, sprawca podlega karze pozbawienia wolności na czas nie krótszy od roku”.

Cytat z uzasadnienia wyroku: „Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie wyjaśnień oskarżonej, zeznań świadków, opinii biegłych lekarzy z Zakładu Medycyny Sądowej, ekspertyzy z Zakładu Kryminalistyki KG MO, danych o karalności, wywiadów środowiskowych oraz opinii biegłych psychiatrów”.

Tak zakończyła się sprawa z rodzaju pospolitych przestępstw kryminalnych, popełnianych często w jakiejś pijackiej melinie, prawie zawsze pod wpływem alkoholu i przez ludzi z tzw. marginesu społecznego. Przestępstwo, o którym mowa, wydarzyło się w nocy z 29 na 30 czerwca 1976 roku w Radomiu, w mieszkaniu nr 5 przy ul. Koszarowej 15. I aż się wierzyc nie chce, że wokół tej pijackiej rozróby ze skutkiem śmiertelnym dla jednego z uczestników, rozpętało zacięcie, nie cofając się przed żadnym środkiem, wiodącym do celu — oszczerca kampanię antypolskich ośrodków dywersyj-

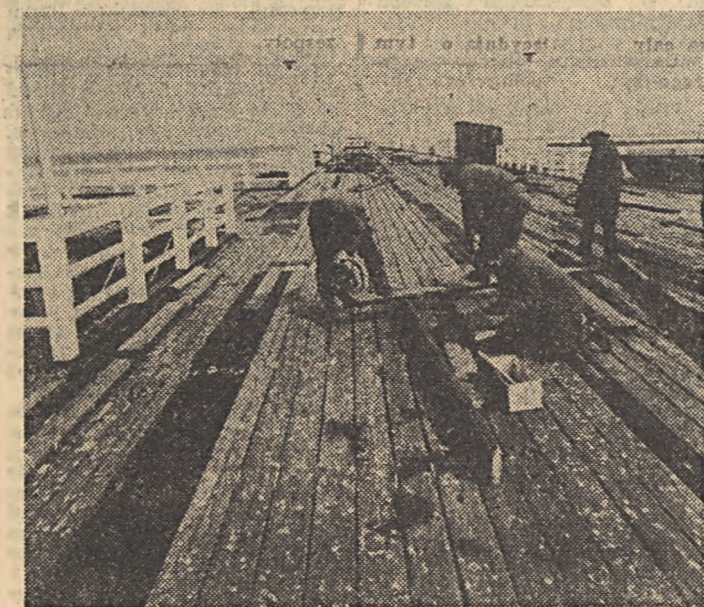
nych za granicą. Dodajmy: wspieraną gorliwie przez ich krajowych podopiecznych spod znaku KOR i za niebagatelną „fundusze społeczne” tej grupy.

O ogłoszeniu przez sąd radomski wyroku, emigracyjny „Tydzień Polski”, wychodzący w Londynie, opublikował 18 marca własną relację, zarówno z wydarzenia jak i z procesu. 11 i 23 kwietnia na dała również obszernie audycje „Wolna Europa”, opatrzonej wymownym tytułem: „Krzywdyprzysiężny proces”. Do kampanii włączył się hamburski tygodnik „Der Spiegel”. Doszli inni.

To nic, że według tych wszystkich relacji raz było tak, raz znowu inaczej. Ze wersje wydarzenia, podawane według „naocznych świadków” przeczą sobie wzajemnie, jak choćby ta, że żona Brożyna była obecna na przy wydarzeniu — to znów, że w tym czasie przebywała u siebie w domu. Cel oszczerstw jest jeden: za wszelką cenę dorobić własną legendę, tak, aby wyszło, że Jan Brożyna został zabity przez... milicję. Posłużyć się czyjaś śmiercią, jako orężem w walce przeciwko funkcjonariuszom MO.

A robi się to tak: w pierwsiem szuka się, gdzieby tu znaleźć cokolwiek przeciwko milicji, prokuraturze, sądowi. Potem próbuje się dopasować do tego jedno, drugie, trzecie wydarzenie... Nie wychodzi. Więc podejmuje się decyzję: weźmiemy pierwsze z brzegu zabójstwo, a co trzeba, to się „docepi”. Milicja przyjeżdża — bo musi przejechać — na miejsce każdego zaistniałego przestępstwa, tym bardziej zabójstwa. A jak już milicja jest, to coś prostszego jak uderzyć z grubej rury, na alarm: pobili! Zmarli!

I nie jest to już ważne, że w wyniku kilkudniowej, drobiaz-



Remont mola w Sopocie. W Europie pomost spacerowy wychodzący w morze, bardzo uciążliwy dla mieszkańców, uciążliwy dla mieszkańców, uciążliwy dla mieszkańców.

Sopockie molo — najdłuższy wychodzący w morze, bardzo zimowych sztormów. Na zdjęciu: wiosenny remont.

Książki tygodnia

Podróż w przeszłość

NAKŁADEM „Ossolineum” ukazała się ostatnio publikacja Anny Skarbek Sokolowskiej zatytułowana „Czas udreki i czas radości”. Jest to książka wspomnieniowa, ale czyta się ją właściwie jak powieść, oczywiście z tą poprawką, iż nie mamy tu do czynienia z fikcyjną fabułą, lecz z faktami zacerpniętymi z życia autorki. Ale barwność owych faktów, bogactwo zdarzeń, obraz czasu z jego klimatem i atmosferą, wszystko to sprawia, iż owa wyprawa w przeszłość nabiera szczególnego wyrazu, staje się spotkaniem z odległą epoką, którą dzieli od współczesności już nie jedna, a dwie wojny światowe.

Autorka urodzona w 1878 roku zaczęła spisywać owe wspomnienia u schyłku swego życia mając wówczas 84 lata. W 1967 r. przygotowała do druku (wydania obecnie) część pierwszą, obejmującą okres od 1882 do 1914 roku. Dalsze części tekstu dotyczące lat 1915—1972 (rok śmierci autorki) pozostały w rękopisach i brulionach. Jest rzeczą znaną, że w wieku podeszłym sacle-

rają się w pamięci wydarzenia stosunkowo niedawne, natomiast wydarzenia z lat odległych pozostają nienaruszone przez czas. Ale nawet uwzględniając to zjawisko, trzeba podziwiać pamięć autorki, która pozwoliła jej tak wiernie odtworzyć obrazy, doznania i zdarzenia dni minionych.

Książka oddana w sposób ujmujący szczerzy kolejne karty biografii Anny Skarbek Sokolowskiej. Autorka opowiada z kobiecą otwartością (a niekiedy i z nutką egzaltacji) o swoich najbardziej osobliwych przeżyciach, o sprawach uczuciowych, domowych, rodzinnych. Napisała we wstępie, iż czyta się to prawie jak powieść. Ale bo też życie bohaterki owych wspomnień, zwłaszcza lata dzieciństwa i wczesnej młodości, nie wolno było od dramatów. Rozbite małżeństwo rodziców, nieobecność ojca, trudne obcowanie z matką uwikłaną w sytuację, która stwarzała stałe domowe konflikty i uniemożliwiała znalezienie wspólnego języka z dziećmi, wreszcie perypetie

BEATA SOWIŃSKA

drogę kolejową między Chabówką a Zakopanem...

Osobne miejsce w tych wspomnieniach zajmuje Warszawa z początku tego stulecia. Autorka książki, wówczas już młoda mężatka, prowadziła społeczną działalność oświatową wśród warszawskich robotników i ich dzieci, była prezeską robotniczego towarzystwa przeciwalkoholowego, w 1905 roku należała do Komitetu Pomocy strajkującym robotnikom. Wydarzenia tego czasu znajdują w książce sugestywnie oświetlenie. Przypomina autorka szczegóły zamachu na Skallo-na, opowiada o swym spotkaniu ze Stefanem Okrzeją, z którym zetknęła się w pierwszych dniach rewolucji, przekazuje wrażenia z wiecu, jaki odbył się w Filharmonii Warszawskiej w majową niedzielę 1905 roku, kiedy to przemawiał do zebranych tłumów m.in. Aleksander Świętochowski.

A skoro już jesteśmy w obrębie Warszawy: warto zwrócić uwagę na ciekawy przypadek do ówczesnej historii miasta. Anna Skarbek Sokolowska zainicjowała wtedy wśród mieszkańców Warszawy składkę pieniężną — zebrane fundusze społeczne przeznaczono na budowę parku koło jeziora kamionkowskiego na Pradze. „Planista był Franciszek Szaniński, dyrektor ogrodu miejskich. Plan przez niego nakreślony pozwolił załatwić przy realizacji zaopatrzenia wielu bezrobotnych. Robotnicy fabryczni i budow-

lani wzięli w ręce łopaty, motyki i taczki. Ich pracą kierowali najlepsi ogrodnicy. Powstał z tego jeden z najpiękniejszych parków Warszawy — Park Skaryszewski”.

Nad jedną jeszcze warstwą wspomnień wypada się zatrzymać. Mam na myśli — wplecione w parę miejscach w tekst — wyznania autorki dotyczące jej spraw twórczych. Anna Skarbek Sokolowska obok zbiorów poezji wydała parę powieści, napisała również kilka sztuk teatralnych, które wystawiane były we Lwowie, Łodzi i Warszawie. Otóż właśnie pierwsza z tych sztuk, zatytułowana „Los”, którą autorka debiutowała, spotkała się (po przychylnym przyjęciu przez kierownika teatru) z bardzo krytycznym przyjęciem recenzentów. Spektakl, przygotowany pośpiesznie, doczekał się ostrych ocen. Sokolowska nie poprzestaje na odnotowaniu tego faktu, lecz cytując jeszcze, w szerokim wyborze, fragmenty owych niedobrych recenzji. Rzadko się zdarza, by autor tak otwarcie przyznawał się do swego niepowodzenia. Zwracam na to uwagę, bo jest to rys charakterystyczny dla tej autorki, która opisując przeżycia własne i cudze, charakteryzując ludzi i ich postawy, stara się stosować zawsze obiektywną miarę.

Anna Skarbek Sokolowska — „Czas udreki i czas radości”, Ossol., str. 280, cena 40 zł.

gowa i wszechstronnie przeprowadzonej rozprawy, sąd nie miał wątpliwości co do winy oskarżonych. Nieważne, że stanowisko kilku biegłych medycznych sądowej jednostki nie wykazywało, iż wysuwane przeciwko milicjantom zarzuty są pozbawione wszelkich podstaw. Nieważne wreszcie, że sama Wiesława Skórkiewicz, zarówno w śledztwie jak i na rozprawie podała prawdziwą wersję tego, co zaszło. Ze świadkowie to potwierdzili. To wszystko się nie liczy, bo „Wolna Europa” wie lepiej. Kłamie się, kłamia oskarżeni, eksperci, prokurator, nawet obrońcy!

WIEC jak to właściwie było? 29 czerwca 1976 Jan Brożyna, lat 29, znajdujący się pod wpływem alkoholu, przyszedł do mieszkania kobiety mającej już swą sądową kartotekę — Wiesławę Skórkiewicz. Wraz z nim przyszedł do mieszkania przy Koszarowej 15: czterokrotnie karany (m.in. za rozbój) Roman Piasecki oraz nałogowy alkoholik, nie pracujący, Stanisław Nowakowski. W mieszkaniu znajdowała się też matka Wiesławy, Zofia Jagiełło. To był wieczór. Co działo się dalej? Może najlepiej będzie, jak oddam głos właśnie Wiesławie Skórkiewicz, którą w areszcie tymczasowym odwiedził, w rok po zabójstwie, dziennikarz z „Perspektyw” Ryszard Świerkowski i rozmowę z nią opublikował w artykule pt. „Prawda w oczach” (lipiec 1977). Arestowana nie uchyliła się od rozmowy z dziennikarzem, choć przecież mogła to zrobić. W swym stylu, ale bardzo konkretnie, opowiedziała przebieg zajścia:

„...U mnie wypiliśmy trzy półlitrowki. Piasecki miał ochotę na kolejną, kazał Brożynie postawić, ten odpowiedział, że nie ma forsy, byli już porządnie podpić. Piasecki uderzył Brożynę dwukrotnie pięścią w twarz, Brożyna upadł na amerykańkę, wtedy Roman uderzył trzeci raz... A uderzyłam Brożynę w twarz dwa razy, Piasecki otworzył okno, mrugnął do mnie, wzięłam Brożynę pod kolana a Roman pod pachę, Brożyna powiedział: co wy chcecie ze mną zrobić, jakby się chciał bronić, położyliśmy go plecami o parapet, głową w dół — jak spadł. Piasecki i Nowakowski wyszli... Zobaczyłam, że przyjechali milicjanci, usłyszałam głos: wstawaj, a potem: nie damy rąk, musimy go wciągnąć, zabrali go do samochodu i odjechali...”

Ponieważ Jan Brożyna nie reagował na wezwanie, funkcjonariusze patrolu zbadali mu puls, a poczuwszy silny zapach alkoholu, wnieśli go do radiowozu. Nieprzemyślane Brożynę przewieziono do szpitala. Po zbadaniu lekarze dokonali trepanacji czaszki. Ratowano go w sali reanimacyjnej, ale na próżno. Zmarł 1 lipca. Biegli z Zakładu Medycyny Sądowej AM w Krakowie stwierdzili śmierć wskutek krwotoku śródczaszkowego i stłuczenia mózgu, podając jako najbardziej prawdopodobną przyczynę — upadek i uderzenie głową o twarde podłoże. Opinia ta została potwierdzona w rok później, po ekshumacji zwłok Jana Brożyny i po ponownym ich przebadaniu.

NA rozprawie Wiesława Skórkiewicz powiedziała szczerze, jak było, wyrażając przy tym skruche. Oburzyło to „Wolną Europę”, która z miejsca zaatakowała swą rzekomą soluszniczkę: „Tej nieprawdopodobnie ubogiej relacji Skórkiewicz w żaden sposób nie potrafiła rozwinąć ani uzasadnić... No, a co właściwie miała rozwinąć? Pewnie zabrał kobiecie fantazji, na którą tak liczyła RWE. A może po prostu Skórkiewicz nie chciała kłamać?”

Wiec o co w tym wszystkim chodzi? Jaki jest cel kampanii oszczerstw, prowadzonej tak uparcie przez „Wolną Europę”, rodzimych korowców i zagraniczne, wrogie nam czasopisma? Wszyskie ten sam: stworzyć okazję do szkalowania naszego kraju i władzy ludowej. Tutaj wystarczyło, że wypadek zdarzył się w Radomiu, w czerwcu 1976 roku. I już zupełnie nieważne dla oszczerców było to, iż Brożyna w dniu 25 czerwca w mieszkaniu nie było, że wypadek zdarzył się w kilka dni po 25. W zaślepieniu nienawiści sprzedaje się za granicę wiadomości o śmierci człowieka, dorabiając do tego motywy „bezwprawia”. Nic dziwnego, że łase na takie wiadomości ośrodki wszczynają natychmiast antypolską kampanię.

Pokój i bezpieczeństwo narodów — podstawowe cele polityki zagranicznej ZSRR

Echa przemówienia Leonida Breżniewa

MOSKWA, SOFIA, BUDAPEST, BERLIN, PRAGA, LONDYN, WASHINGTON, BONN (PAP). Przemówienie Leonida Breżniewa na XVIII Zjeździe Komsomolu w Moskwie wzbudziło wielkie zainteresowanie na całym świecie.

Srodki masowego przekazu większości krajów opublikowały fragmenty wystąpienia przywódcy radzieckiego poświęcając najwięcej uwagi kolejnym propozycjom ZSRR zmierzającym w kierunku zahamowania wyścigu zbrojeń i rozbrojenia, kontynuacji procesu odrzucenia oraz likwidacji źródeł międzynarodowych konfliktów i napięć.

W informacjach prasy, radia i telewizji krajów socjalistycznych podkreśla się, że przemówienie Leonida Breżniewa było kolejnym dowodem, iż pokój i bezpieczeństwo narodów są jedynymi z podstawowych celów polityki zagranicznej państwa radzieckiego. Szczególnie eksponowano te fragmenty wystąpienia L. Breżniewa, w których opowiedział się on za zakazem prób z bronią jądrową i przedłożył nowe propozycje w sprawie zahamowania wyścigu zbrojeń.

Komentator radia czechosłowackiego stwierdził m. in., że ze słów przywódcy radzieckiego niezbicie wynika, iż ZSRR nie tylko nie żywi agresywnych zamiarów wobec Zachodu i nie gromadzi w tym celu żadnych agresywnych broni w Europie, lecz przeciwnie czyni wszystko, aby łagodzić napięcia. W odróżnieniu od państw NATO, Związek Radziecki już od dawna nie powiększa swoich sił zbrojnych w Europie Środkowej i nie planuje takich kroków na przyszłość.

Agencje prasowe i środki masowego przekazu krajów zachodnich także szeroko relacjonują i komentują wystąpienie L. Breżniewa. UPI przytacza ten fragment jego wypowiedzi, w którym przywódca radziecki stwierdził, że ZSRR czyni i będzie czynił wszystko, aby nie dopuścić do wybuchu wojny jądrowej.

Komentując wypowiedź L. Breżniewa na temat broni neutronowej agencja AP stwierdza: określając ją „polowiczną” decyzję Jimmy Cartera o odrzuceniu terminu rozpoczęcia produkcji broni neutronowej, przywódca radziecki oświadczył jednocześnie, że ZSRR nie przystąpi do produkcji tego typu broni, jeśli nie uczynią tego Stany Zjednoczone.

Agencja Reutersa podkreśla w tym kontekście zawarty w przemówieniu L. Breżniewa apel o osiągnięcie porozumienia w sprawie wzajemnego wyrzeczenia się produkcji broni neutronowej. Reuter zwraca uwagę na zaniepokojenie przywódcy radzieckiego, iż USA dotychczas nie odpowiedziały na tę propozycję.

Sprawa nowej broni masowej zagłady i stanowisko Związku

XVIII Zjazd Komsomolu kontynuuje obrady w Moskwie

MOSKWA (PAP). Korespondent PAP Władysław Knycepl pisze: Sroda była drugim dniem obrad XVIII Zjazdu Komsomolu, które toczą się w Kremleskim Pałacu Zjazdów w Moskwie.

Delegaci, reprezentujący 37,8 mln członków WLKZM w atmosferze pełnej poczucia odpowiedzialności i głębokiego zaangażowania dyskutują nad referatami sprawozdawczym wygłoszonym przez I sekretarza KC Komsomolu Borisa Pastuchowa, w którym podsumowano wyniki działalności organizacji w okresie między zjazdami oraz nakreślono dalsze zadania WLKZM.

Dary rządu jugosłowiańskiego dla CZD

(P) 26 bm. na terenie budowy pomnika szpitala Centrum Zdrowia Dziecka przewodniczący Społecznego Komitetu min. Janusz Wieczorek przejął dary rządu Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii. Przekazał je przebywającym w Polsce związkowy sekretarz do spraw sprawiedliwości i organizacji administracji państwowej Ivan Franko. CZD otrzymało: sanitariek z wyposażeniem medycznym, nowoczesny, ruchomy aparat rentgenowski oraz wyposażenie gabinetu dentystycznego.

I. Franko i pozostali goście wysłuchali informacji o Centrum i zwiędli pracującą już poliklinice CZD. I. Franko z najwyższym uznaniem ocenił zarówno ideę powstania szpitala-pomnika, jak też formy jej realizacji. Oświadczył także, że szpital-pomnik jest nie tylko wyrazem hołdu dla 13 mln dzieci i młodzieży, które zginęły lub zamordowane zostały przez hitlerowców w czasie II wojny, ale także piekłem troski socjalistycznej Polski o jej najmłodsze pokolenie.

(PAP)

traktuje interesy bezpieczeństwa obu krajów.

Agencja AP przypomina, że Leonid Breżniew dał do zrozumienia, iż mimo konkretnych postępów na drodze do osiągnięcia takiego porozumienia Związek Radziecki nie może się pogodzić ze stanowiskiem strony amerykańskiej w niektórych kwestiach.

O optyzmie Leonida Breżniewa w perspektywę zagadnienia porozumienia o powszechnym i całkowitym zakazie prób z bronią jądrową pisze także Agencja France Presse.

Z kolei agencja DPA wyraża pogląd, że przemówienie potwierdziło oczekiwania strony zachodniej, iż wyzyska Leonida Breżniewa w RFN przychylił się nie tylko do dalszego rozwoju współpracy między obu krajami, ale będzie także stanowił wkład w dzieło umocnienia procesu odrzucenia i powszechnego pokoju, zwłaszcza w Europie. (P)

Problemy zbrojeń i rozbrojenia

Konferencja Międzynarodówki Socjalistycznej zakończyła obrady w Helsinkach

SZTOKHOLM (PAP). Z Helsinek podają, że w środę zakończyła tam trzydniowe obrady konferencja 50 partii socjalistycznych i socjaldemokratycznych, należących do Międzynarodówki Socjalistycznej.

Tematem konferencji były problemy zbrojeń i rozbrojenia.

W charakterze gości uczestniczyli w niej sekretarz KC KPZR, Boris Ponomarew oraz zastępca przedstawiciela USA w nowojorskiej siedzibie ONZ, James Leonard.

Przemówienie końcowe wygłosił przewodniczący Międzynarodówki Socjalistycznej, Willy Brandt. Podobnie jak wielu innych mówców, opowiedział się on za przerwaniem wyścigu zbrojeń. Stwierdził, że uczestnicy obrad przyjęli z dużym zainteresowaniem oświadczenie Leonida Breżniewa w jego wtorkowym przemówieniu na zjeździe Komsomolu, że ZSRR nie przystąpi do produkcji broni neutronowej, jeżeli nie uczynią tego Stany Zjednoczone.

Brandt wskazał, że największe ryzyko dla świata pochodzi od broni nuklearnych i innych środków masowego zniszczenia. Szybki rozwój technologiczny uzbrojenia coraz bardziej utrudnia skuteczne ograniczenie zbrojeń. Brandt zaapelował do ZSRR i USA, aby możliwie szybko zawrzeć mówców, porozumienie w sprawie ograniczenia strategicznych zbrojeń ofensywnych i porozumienia się w sprawie przystąpienia do rozmów na temat trzeciego układu. Układ ten powinien wyraźnie ograniczyć arsenały broni strategicznych.

Willy Brandt nawiał również do rękawów wiedeńskich w sprawie wzajemnej redukcji wojsk i zbrojeń w Europie Środkowej. Jego zdaniem celem tych rokowań powinno być zmniejszenie niebezpieczeństwa niespodziewanego ataku w Europie.

Z relacji agencji DPA nie wynika, aby przewodniczący zachodniomocni socjaldemokratów powiedział miał cokolwiek na temat rozmów o wkładzie Republiki Federalnej w redukcję wojsk i zbrojeń w Europie Środkowej. Licząca ponad pół miliona żołnierzy Bundeswehra jest największą częścią sił zbrojnych państwa NATO.

Willy Brandt nawiał w swym wystąpieniu do krytyki wyrażonej przez przedstawiciela USA, Jamesa Leonarda, który zarzucił socjaldemokratom za-

Leonid Iljczew przybył do Pekinu

PEKIN (PAP). W środę przybył do Pekinu przewodniczący radzieckiej delegacji rządowej na radziecko-chińskie rozmowy w sprawie uregulowania problemów granicznych, wiceminister spraw zagranicznych ZSRR, Leonid Iljczew. Na lotnisku L. Iljczewa powitał przewodniczący delegacji chińskiej, wiceminister spraw zagranicznych ChRL, Ju Czan.

Jak wiadomo, rozmowy te toczą się z przerwami od 1969 roku, a ich poprzednia runda trwała od listopada 1976 do lutego 1977 r. (P)

ChRL zainteresowana zakupami broni w krajach NATO

LONDYN (PAP). W prasie zachodniej pojawiają się coraz częściej doniesienia na temat zainteresowania ChRL zakupami broni w krajach NATO. Ostatnio prasa brytyjska poinformowała, że do Pekinu udał się szef sztabu obrony brytyjskich sił zbrojnych, marszałek lotnictwa N. Cameron, który będzie omawiał tam sprawę dostaw do Chin samolotów wojсковych „Harrier”.

Podobne doniesienia napływają z innych krajów zachodnioeuropejskich. (P)

Posiedzenie plenarne Krajowej Rady Ludzi Pracy w Bukareszcie

BUKARESZT (PAP). Jak informuje korespondent PAP, Stanisław Lewandowski, 25-26 bm. obradowało w Bukareszcie plenum Krajowej Rady Ludzi Pracy — organu reprezentującego racy ludzi pracy istniejące we wszystkich zakładach w Rumunii oraz kierującego ich działalnością.

Obradom przewodniczył N. Ceausescu. Przedyskutowano i zaakceptowano dwa dokumenty: projekt ustawy o organizacji i kierowaniu zakładami pracy oraz projekt nowelizacji ustawy o placach według ilości i jakości pracy. Obu projekty będą przedmiotem dyskusji wśród załóg, a następnie zostaną przekazane Wikłemu Zgromadzeniu Narodowemu.

Plenum zaakceptowało także sprawozdanie z przebiegu walnych zebrań ludzi pracy w zakładach całego kraju w styczniu i lutym br., a także z realizacji uchwał Krajowej Konferencji Ludzi Pracy z listopada ubr. dotyczących m. in. działalności politycznej i kulturalno-wychowawczej. (P)

Problemy zbrojeń i rozbrojenia

Konferencja Międzynarodówki Socjalistycznej zakończyła obrady w Helsinkach

SZTOKHOLM (PAP). Z Helsinek podają, że w środę zakończyła tam trzydniowe obrady konferencja 50 partii socjalistycznych i socjaldemokratycznych, należących do Międzynarodówki Socjalistycznej.

Tematem konferencji były problemy zbrojeń i rozbrojenia. W charakterze gości uczestniczyli w niej sekretarz KC KPZR, Boris Ponomarew oraz zastępca przedstawiciela USA w nowojorskiej siedzibie ONZ, James Leonard.

Przemówienie końcowe wygłosił przewodniczący Międzynarodówki Socjalistycznej, Willy Brandt. Podobnie jak wielu innych mówców, opowiedział się on za przerwaniem wyścigu zbrojeń. Stwierdził, że uczestnicy obrad przyjęli z dużym zainteresowaniem oświadczenie Leonida Breżniewa w jego wtorkowym przemówieniu na zjeździe Komsomolu, że ZSRR nie przystąpi do produkcji broni neutronowej, jeżeli nie uczynią tego Stany Zjednoczone.

Brandt wskazał, że największe ryzyko dla świata pochodzi od broni nuklearnych i innych środków masowego zniszczenia. Szybki rozwój technologiczny uzbrojenia coraz bardziej utrudnia skuteczne ograniczenie zbrojeń. Brandt zaapelował do ZSRR i USA, aby możliwie szybko zawrzeć mówców, porozumienie w sprawie ograniczenia strategicznych zbrojeń ofensywnych i porozumienia się w sprawie przystąpienia do rozmów na temat trzeciego układu. Układ ten powinien wyraźnie ograniczyć arsenały broni strategicznych.

Willy Brandt nawiał również do rękawów wiedeńskich w sprawie wzajemnej redukcji wojsk i zbrojeń w Europie Środkowej. Jego zdaniem celem tych rokowań powinno być zmniejszenie niebezpieczeństwa niespodziewanego ataku w Europie.

Z relacji agencji DPA nie wynika, aby przewodniczący zachodniomocni socjaldemokratów powiedział miał cokolwiek na temat rozmów o wkładzie Republiki Federalnej w redukcję wojsk i zbrojeń w Europie Środkowej. Licząca ponad pół miliona żołnierzy Bundeswehra jest największą częścią sił zbrojnych państwa NATO.

Willy Brandt nawiał w swym wystąpieniu do krytyki wyrażonej przez przedstawiciela USA, Jamesa Leonarda, który zarzucił socjaldemokratom za-

Przemówienie końcowe wygłosił przewodniczący Międzynarodówki Socjalistycznej, Willy Brandt. Podobnie jak wielu innych mówców, opowiedział się on za przerwaniem wyścigu zbrojeń. Stwierdził, że uczestnicy obrad przyjęli z dużym zainteresowaniem oświadczenie Leonida Breżniewa w jego wtorkowym przemówieniu na zjeździe Komsomolu, że ZSRR nie przystąpi do produkcji broni neutronowej, jeżeli nie uczynią tego Stany Zjednoczone.

Brandt wskazał, że największe ryzyko dla świata pochodzi od broni nuklearnych i innych środków masowego zniszczenia. Szybki rozwój technologiczny uzbrojenia coraz bardziej utrudnia skuteczne ograniczenie zbrojeń. Brandt zaapelował do ZSRR i USA, aby możliwie szybko zawrzeć mówców, porozumienie w sprawie ograniczenia strategicznych zbrojeń ofensywnych i porozumienia się w sprawie przystąpienia do rozmów na temat trzeciego układu. Układ ten powinien wyraźnie ograniczyć arsenały broni strategicznych.

Willy Brandt nawiał również do rękawów wiedeńskich w sprawie wzajemnej redukcji wojsk i zbrojeń w Europie Środkowej. Jego zdaniem celem tych rokowań powinno być zmniejszenie niebezpieczeństwa niespodziewanego ataku w Europie.

Z relacji agencji DPA nie wynika, aby przewodniczący zachodniomocni socjaldemokratów powiedział miał cokolwiek na temat rozmów o wkładzie Republiki Federalnej w redukcję wojsk i zbrojeń w Europie Środkowej. Licząca ponad pół miliona żołnierzy Bundeswehra jest największą częścią sił zbrojnych państwa NATO.

Willy Brandt nawiał w swym wystąpieniu do krytyki wyrażonej przez przedstawiciela USA, Jamesa Leonarda, który zarzucił socjaldemokratom za-

Przemówienie końcowe wygłosił przewodniczący Międzynarodówki Socjalistycznej, Willy Brandt. Podobnie jak wielu innych mówców, opowiedział się on za przerwaniem wyścigu zbrojeń. Stwierdził, że uczestnicy obrad przyjęli z dużym zainteresowaniem oświadczenie Leonida Breżniewa w jego wtorkowym przemówieniu na zjeździe Komsomolu, że ZSRR nie przystąpi do produkcji broni neutronowej, jeżeli nie uczynią tego Stany Zjednoczone.

Brandt wskazał, że największe ryzyko dla świata pochodzi od broni nuklearnych i innych środków masowego zniszczenia. Szybki rozwój technologiczny uzbrojenia coraz bardziej utrudnia skuteczne ograniczenie zbrojeń. Brandt zaapelował do ZSRR i USA, aby możliwie szybko zawrzeć mówców, porozumienie w sprawie ograniczenia strategicznych zbrojeń ofensywnych i porozumienia się w sprawie przystąpienia do rozmów na temat trzeciego układu. Układ ten powinien wyraźnie ograniczyć arsenały broni strategicznych.

Z relacji agencji DPA nie wynika, aby przewodniczący zachodniomocni socjaldemokratów powiedział miał cokolwiek na temat rozmów o wkładzie Republiki Federalnej w redukcję wojsk i zbrojeń w Europie Środkowej. Licząca ponad pół miliona żołnierzy Bundeswehra jest największą częścią sił zbrojnych państwa NATO.

Komunikat o posiedzeniu Komitetu Ministrów Spraw Zagranicznych Państw-Stron Układu Warszawskiego

(P) W dniach 24—25 kwietnia 1978 r. odbyło się w Sofii posiedzenie Komitetu Ministrów Spraw Zagranicznych Państw-Stron Układu Warszawskiego o Przyjaźni, Współpracy i Pomocy Wzajemnej.

W posiedzeniu wzięli udział: ministrowie spraw zagranicznych: Ludowej Republiki Bułgarii Petyr Mladenow, Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej Bohuslav Chnioupek, Niemieckiej Republiki Demokratycznej — Oskar Fischer, Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — Emil Wojtaszek, Socjalistycznej Republiki Rumunii — Stefan Andrei, Węgierskiej Republiki Ludowej — Frigyes Puja i Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich — Andriej Gromyko.

Ministrowie stwierdzili, że rozwój sytuacji w Europie i ogólny bieg życia międzynarodowego potwierdzają prawidłowość ocen zawartych w deklaracji Państw-Stron Układu Warszawskiego „O nowe perspektywy odrzucenia międzynarodowego, o umocnienie bezpieczeństwa i rozwój współpracy w Europie” przyjętej na nadarzcie Doradczego Komitetu Politycznego w listopadzie 1976 r. w Bukareszcie.

Potwierdzona została zdecydowana wola państw reprezentowanych na posiedzeniu podejmowania dalszych wysiłków na rzecz pogłębienia i rozszerzenia odprężenia międzynarodowego, przekształcenia go w proces nieodwracalny, o powszechnym zasięgu.

Ministrowie spraw zagranicznych LRB, CSRR, NRD, PRL, SRP, WRL i ZSRR wymienili poglądy na temat problemów rozbrojenia i przegłosowali zblizajacej się specjalnej sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ, poświęconej rozbrojeniu. Podkreślono, że w chwili obecnej nie ma ważniejszego i pilniejszego zadania niż zahamowanie wyścigu zbrojeń, przejście do realnych kroków rzeczywistego rozbrojenia, w szczególności jądrowego, postęp w kierunku pow-

szecznego i całkowitego rozbrojenia.

W związku z tym sesja specjalna Zgromadzenia Ogólnego NZ powinna stać się ważnym forum dla szerokiego omówienia zagadnień zaprzestania wyścigu zbrojeń i rozbrojenia oraz prowadzić do przełomu w kwestii osiągnięcia porozumień dotyczących praktycznych kroków w tym kierunku. Sesja ma za zadanie odegrać istotną rolę w mobilizacji wysiłków wszystkich państw na rzecz realizacji celów rozbrojenia, wyrazić polityczną wolę i dążenie państw do zwiększenia efektywności rokowań w tej dziedzinie.

Ministrowie wyrazili zdecydowaną wolę swych państw wnieślienia konstruktywnego wkładu w prace specjalnej sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ w sprawie rozbrojenia i dążenie do osiągnięcia w tych pracach konkretnych, pozytywnych rezultatów. Oświadczyli również, że ich państwa opowiadają się za zwołaniem światowej konferencji rozbrojeniowej, z udziałem wszystkich państw świata.

Na spotkaniu komitetu ministrów spraw zagranicznych dokonano wymiany poglądów na temat problemów umocnienia bezpieczeństwa i rozwoju współpracy w Europie.

Uczestnicy posiedzenia stwierdzili, że wysiłki i praktyczne kroki podejmowane przez ich kraje dla realizacji postanowień Aktu Końcowego KBWE stanowią ważny, konstruktywny wkład w umocnienie pokoju, bezpieczeństwa i rozwój współpracy w Europie. Odnotowano również pozytywny wkład w umocnienie europejskiego bezpieczeństwa i rozwój współpracy wnoszony przez inne państwa, partie komunistyczne i robotnicze, wszystkie demokratyczne i postępowe siły, klasę robotniczą i szerokie masy ludowe. Państwa reprezentowane na posiedzeniu uważają za

konieczne potęgowanie wysiłków na rzecz jeszcze bardziej efektywnego wcielania w życie przez wszystkie państwa — sygnatariuszy Aktu Końcowego — zasad i porozumień przyjętych na najwyższym szczeblu politycznym przez KBWE.

Równocześnie na posiedzeniu podkreślono, że w chwili obecnej szczególnie ważne jest wzmoczenie walki przeciwko imperialistycznej polityce ingerencji w wewnętrzne sprawy państw, intensyfikacji wyścigu zbrojeń i zaostrożania stopnia konfrontacji militarnej na kontynencie europejskim.

W pełnej zgodności z postanowieniami Aktu Końcowego o wzajemnie uzupełniającym się charakterze politycznych i wojskowych aspektów bezpieczeństwa, ministrowie spraw zagranicznych w imieniu swoich krajów opowiedzieli się za jak najszerszym podjęciem konkretnych i skutecznych kroków w celu zmniejszenia stopnia konfrontacji militarnej, przyczynienia się do rozbrojenia i umocnienia zaufania w Europie.

Stwierdzono, że tymi celami zgodne są znane propozycje przedstawione w deklaracji Doradczego Komitetu Politycznego z listopada 1976 roku, odnotowując również, że państwa reprezentowane na obecnym posiedzeniu wysunęły także inne propozycje w tych celach. Uczestnicy posiedzenia wypowiadają się w imieniu swoich państw za praktycznym rozstrzeżeniem zarówno tych propozycji, jak również propozycji w tej dziedzinie innych państw w trybie, który byłby określony na drodze ogólnego porozumienia państw uczestników KBWE.

Ministrowie spraw zagranicznych potwierdzili dążenie ich krajów do aktywnego działania na rzecz postępu w realizacji propozycji o stworzeniu długofalowej i trwałej podstawy rozwoju wzajemnie korzystnej współpracy gospodarczej, naukowej i technicznej, kulturalnej, w dziedzinie humanitarnej i innych dziedzinach w skali kontynentu europejskiego, zgodnie z postanowieniami Aktu Końcowego.

W kontekście spraw związanych z realizacją postanowień Aktu Końcowego, zaprezentowanego w Helsinkach, ministrowie spraw zagranicznych dokonali wymiany poglądów na temat rezultatów spotkania belgradzkiego przedstawicieli państw — uczestników KBWE.

Stwierdzono, że głównym pozytywnym wynikiem spotkania w Belgradzie było potwierdzenie przez wszystkie uczestniczące w nim kraje gotowości kontynuowania tego procesu, chociaż w odniesieniu do szeregu istotnych, konstruktywnych i praktycznych propozycji, w tym dotyczących wojskowych aspektów bezpieczeństwa, nie osiągnięto porozumienia na spotkaniu.

Posiedzenie Komitetu Ministrów Spraw Zagranicznych Państw-Stron Układu Warszawskiego przebiegało w atmosferze wzajemnego zrozumienia, współpracy i braterskiej przyjaźni.

Sofia, dnia 25 kwietnia 1978 r.

Wojna na świecie

Na zaproszenie ministra transportu i komunikacji Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej Władimira Blika przebywał w Pradze minister komunikacji PRL Mieczysław Ziżyrd. Przedmiotem rozmów były kierunki rozwoju współpracy transportowej i w dziedzinie pomocy w realizacji prac w dziedzinie transportu oraz dostaw węgla i koksu dla Czechosłowacji. Ministrowie uzgodnili podstawowe dla obu stron zasady rozwiązywania bieżących problemów wynikających z potrzeb handlu zagranicznego obu krajów.

Minister M. Ziżyrd został przyjęty przez wicepremiera Jindřicha Zadravnicka.

W stołecznym ZSRR odbyła się uroczystość odsłonięcia pomnika Michaiła Kalinina — wybitnego działacza partii i państwa radzieckiego, bliskiego współpracownika Lenina. Pomnik został wzniesiony „czerwone brzygady” w czasie śródlutowej audycji.

W czasie śródlutowej audycji papież Paweł VI raz jeszcze nawiał do dramatu Moro, który stał się dramatem nie tylko rodziny porwanego, ale całej chadecji i całego kraju, wyrażając nadzieję, że przestępcy wypuszczą swą ofiarę na wolność, co byłoby także i w ich interesie.

W całych Włoszech trwają poszukiwania kryjówek i członków „czerwonych brzygad”. Policja rozstrzelała plakaty ze zdjęciami 9 osób, na które prokuratura wydała nakaz aresztowania i które podejrzane są o udział w zamachu na via Fani. Wśród tych osób znajduje się też domniemany obecny przywódca „czerwonych brzygad” Alunni i znana z udziału w wielu porwanach terrorystka Ronconi. Plakaty ze zdjęciami poszukiwanych osób zostały rozwieszone we wszystkich posterunkach policji, karabinierów, na lotniskach i stacjach kolejowych całych Włoch, a także przy wiołach i wyłokach autostrad.

Na via Fani pod siedzibą chadecji i pod domem rodziny Moro na via Forte de Triumfara, przez całą środę licznie zgromadzili mieszkańcy Rzymu, dając wyraz swej ludzkiej solidarności, oczekiwali na jakikolwiek znak o losie chadecckiego przywódcy.

Ministerstwo obrony Filipin poinformowało, że prawie 100 osób cywilnych i wojskowych zginęło, a wiele innych zostało rannych podczas trzech większych ataków muzułmańskich rebeliantów na południu kraju w okresie niecałego miesiąca. Rebelanci domagają się większej autonomii w zdominowanych przez chrześcijan Filipinach. (PAP)

O wysoką jakość i efektywność produkcji Główne tezy referatu Todora Żiwkova wygłoszonego na Krajowej Konferencji BPK

SOFIA (PAP). Jak już informowaliśmy, 20 bm. na Krajowej Konferencji BPK w Sofii wygłosił referat Todor Żiwkow. Referat został przyjęty przez uczestników konferencji jako wytyczna działania w walce o wysoką jakość i efektywność produkcji.

W części dotyczącej problemów międzynarodowych Todor Żiwkow stwierdził, że po XI Zjeździe BPK nastąpiło dalsze rozszerzenie i pogłębienie współpracy Bułgarii z ZSRR i innymi braćmi krajami.

Bulgaria rozszerza kontakty z krajami związanymi siłą i poświęca wiele uwagi rozwojowi stosunków z krajami kapitalistycznymi. Przedmiotem szczególnego zainteresowania Bułgarii są dobrosąsiedzkie stosunki na Bałkanach.

Rozwój sytuacji międzynarodowej potwierdza zasady leninowskiej polityki prowadzonej przez kraje wspólnoty socjalistycznej, przynosi nowe sukcesy tej polityce. Natomiast nie-realistyczny kurs sił przeciwnych pokójowi ujawnił się szczególnie silnie na spotkaniu belgradzkim. Jednak i tam, dzięki energicznemu staraniu krajów socjalistycznych zwyciężyła linia realizmu. Obecnie najważniejszym zadaniem jest przerwanie wyścigu zbrojeń, przejście szeregiem frontem do rozbrojenia. Szczególnie ważne jest zakończenie rozmów SALT-II.

W części referatu poświęconej omówieniu problemów związanych z efektywnością i jakością produkcji, Todor Żiwkow podkreślił, że nastąpiło rozszerzenie bazy materialno-technicznej socjalizmu w Bułgarii.

W ciągu ostatnich 6 lat uzyskano 43-procentowy wzrost dochodu narodowego, będący efektem podniesienia wydajności pracy. Pozwoliło to zwiększyć dochody ludności, pomyślnie realizować program budownictwa mieszkaniowego (w ciągu dwóch lat zbudowano ponad 144 tys. mieszkań).

Sukcesy te są ogromną zasługą lipcowego (1976 r.) plenum KC BPK, które było poświęcone podnoszeniu na wyższy poziom całej działalności gospodarczej i społecznej kraju. Nie wszędzie jednakże pracuje się w myśl wskazań tego plenum. Występują sprzeczności między ogromnymi możliwościami i rezerwami, a ich praktycznym wykorzystaniem, między stopniem rozwoju społeczno-gospodarczego a kwalifikacjami kadr.

Kolejna część referatu Todora Żiwkova dotyczyła problemów wzorowej, socjalistycznej organizacji pracy na obecnym etapie. Szczególnie ważne jest wykorzystanie istniejących środków pracy (70 proc. nakładów inwestycyjnych przeznacza się na modernizację, przebudowę zwiększenie mocy produkcyjnej przedsiębiorstw).

Po omówieniu zagadnień związanych z doskonaleniem systemu

nych, luksusowych, delikatos-

Placa minimalna powinna wzrosnąć z 80 do 90 lewów miesięcznie, a dla specjalistów z wyższym wykształceniem ze 105 do 140 lewów. Powinno nastąpić podwyżka plac pracownikom o wysokich kwalifikacjach i zatrudnionych w ciężkich warunkach. Należy wprowadzić nowy system plac wszędzie tam, gdzie organizacje gospodarcze zagwarantują wypracowanie środków na zwiększenie uoszażeń. Wzrost wydajności może przynieść 20 proc. podwyżkę średnich plac. O tyle powinna być wyższa placa mistrzów-brygadistów i kierowników innych zespołów, od średnich robotników, którymi kierują. (P)

Los Aldo Moro nadal niezany

Zamach „czerwonych brzygad” na przywódcę organizacji chadecckiej regionu Lacium

Od stałej korespondentki ALEKSANDRY KEDAJ

Rzym, 26 kwietnia (P) Atmosfera wyczekiwanego pełnego niepokoju, ale i nie pozbawionego nadziei, zapanała w Rzymie i w całych Włoszech. W środę nie nadziei przez ponad godzinę zalała się przy silnicach, kiedy po Rzymie rozeszły się pogłoski — związane z tajemniczym telefonem do jednej z redakcji dzienników — o uwolnieniu Aldo Moro. Przybyli jednak na wskazane miejsce policjanci stwierdzili, iż pogłoska była nieprawdziwa.

W drodze rano — około ósmej — „czerwone brzygady” raz jeszcze dały o sobie znać, atakując na via Nomentana byłego przywódcę organizacji chadecckiej regionu Lacium — Girolano Mechelli. Kiedy wychodził on z domu do pracy, nieznanymi terrorystami zachodzący go od tyłu, oddali o najmniej 6 strzałów z pistoletów wyposażonych w tłumiki.

Mechelli, o ile nie nastąpi powikłania, w ciągu 60 dni powinien wyjść ze szpitala. Oświadczył on dziennikarzom, iż nie widział swych napastników i nie słyszał strzałów. Dopiero kiedy padał na chodnik, zobaczył wysokiego mężczyznę w białym trenuzi z długim pistoletem w ręku i inne sylwetki, ale żadnych innych szczegółów nie odnotował.

Scenę obserwowała z okna żona Mechelli, która legła na meza wychodzącego do pracy. Po około godzinie, redakcja „Il Messaggero” otrzymała ko-

Turcja – USA

SPÓR O EMBARGO

(A) Niespokojne sąsiedztwo — tak można by nazwać współistnienie Turcji i Grecji. Przez ostatnie pięćdziesiąt lat zanotowano tylko dwa okresy, w których stosunki pomiędzy tymi krajami można było uznać za dobre. Pierwszy po wojnie turko-greckiej w latach dwudziestych, a drugi — bezpośrednio po zakończeniu II wojny światowej. Tak przynajmniej sprecyzował to na konferencji prasowej w Belgradzie turecki premier Bulent Ecevit. Bawił on w Jugosławii z kilkudniową wizytą, w trakcie której dyskutował z prezydentem Tito m.in. problemy zacieśnienia współpracy na Bałkanach.

Jak tu jednak zacieśniać współpracę regionalną, skoro z najbliższymi sąsiadami ma się do załatwienia tyle spornych problemów. Jeżeli odliczymy te dwa kilkuletnie okresy odprężenia między Ankara a Atenami, to zostanie nam i tak dostatecznie dużo lat, aby mogły wyrósnąć w każdym z krajów dwa pokolenia obywateli, dla których sąsiad z Morza Egejskiego jest wrogiem.

Jest to dość pesymistyczny obraz, ale taka jest rzeczywistość. Między Turcją i Grecją istniały i istnieją nadal bardzo liczne sprawy konfliktowe, dotyczące w pierwszym rzędzie Morza Egejskiego i Cypru.

Problem tej wyspy zamieszkałej w 80 proc. przez Greków cypryjskich, a w 18 proc. przez Turków cypryjskich, był od lat punktem zapalnym w tym regionie, a od 4 lat jest powodem nieustannego sporu między Ankarą, Atenami i Waszyngtonem. Tło tego zatargu jest znane.

Od 1974 roku, pod pozorem obrony Turków zamieszkanych na Cyprze, plądrując wówczas funkcję premiera Bulent Ecevit wysłał na wyspę oddziały armii tureckiej, które w bliskiejszej akcji zajęły ok. 40 proc. terytorium wyspy. Przebywają tam do chwili obecnej.

Nie będziemy się tutaj wdawać w zawiłe opisy sytuacji, jaka wytworzyła się potem na Cyprze oraz w stosunkach turko-greckich, dość że Grecja na znak protestu przeciwko stanowisku Waszyngtonu wobec konfliktu cypryjskiego, zagroziła wycofaniem się ze struktury militarnej NATO i zamknięciem dla amerykańskich na terenie kraju.

Tutaj należy się wyjaśnienie, dlaczego złość Greków skierowała się w równie mierze przeciwko Turcji, jak i Stanom Zjednoczonym. Otóż Turcja i Grecja są członkami Paktu Północnoatlantyckiego. W ramach tego ugrupowania otrzymywały od USA pomoc militarną — przede wszystkim broń. I właśnie tej amerykańskiej broni uży-

ła Turcja podczas inwazji na Cypr.

W jakimś czasie po inwazji tureckiej, administracja waszyngtońska doszła do wniosku, że Turcja użyła dostarczonej jej przez Stany Zjednoczone broni, niezgodnie z przeznaczeniem. Jej atak na Cypr był działaniem ofensywnym, zaś broń amerykańska mogła być wykorzystana tylko w działaniach obronnych. Kongres USA uchwalił więc embargo na dostawę broni dla Turcji, co zostało z zadowoleniem przyjęte w Grecji i na Cyprze.

Ten krótki opis sytuacji był konieczny dla zrozumienia tego, co dzieje się obecnie w czworokącie — Turcja, Grecja, Cypr, Stany Zjednoczone.

Otóż niedawno administracja waszyngtońska złożyła w Kongresie wniosek w sprawie uchylenia embargo na dostawę broni dla Turcji. Motywowało to faktem, że bez pomocy amerykańskiej, ulegnie znacznemu osłabieniu południowo-wschodnia flanką NATO, której podporą jest Turcja ze swoją 500-tysięczną armią.

Decyzja amerykańska nie była zaskoczeniem. Miał na nią wpływ rozwój sytuacji w samej Turcji. Zimą w kolejnym przesłaniu rządowym, do władzy doszła koalicja, w której największą siłą jest Partia Ludowo-Republikańska, na czele której stoi Bulent Ecevit. W ten sposób objął on po raz trzeci stanowisko premiera i ponownie głównym celem jego polityki zagranicznej stał się Cypr. Tym razem, obejmując swój urząd Ecevit zapowiedział, że Turcja wystąpi z nowymi inicjatywami w sprawie sytuacji na wyspie. Oświadczył także, że problem Cypru i amerykańskie embargo na broń, to dwie oddzielne sprawy, które należy rozpatrywać jednostkowo.

Dosłownie w kilka dni po uzyskaniu przez nowy rząd Ecevita wotum zaufania w parlamencie, bawił z wizytą w Ankarze amerykański sekretarz stanu Cyrus Vance. Witając go na lotnisku, turecki minister spraw zagranicznych powiedział wprost: „Nie sądzę, aby sekretarz stanu miał czas interesować się niektórymi spornymi sprawami, jak np. problemem Cypru czy stosunkami grecko-tureckimi”.

Było to jasne określenie stanowiska. Chcemy z wami negocjować problem embargo, naszej bytności w NATO itd., ale bez żadnych wstępnych warunków. Nasz spór z Grekami jest wewnętrzna sprawa obu krajów i wtrącanie się do niego jest naruszeniem suwerenności obu państw.

Ta przyjęta przez Ankara sztywna linia działania wobec Stanów Zjednoczonych, znalazła swoją przeciwwagę w nawigacji wstępnego dialogu z Atenami. W marcu spotkali się w Szwajcarii premierzy obu krajów, aby przedyskutować sporne problemy.

W dwa dni po tym spotkaniu departament stanu USA, zapewnił Turcję, że przyszłe dostawy broni nie są uzależnione od postępów w grecko-tureckim dialogu. Niewątpliwie miała na to duży wpływ wizyta głównodowodzącego NATO gen. Haiga, złożona w Turcji na przełomie pierwszej i drugiej dekady marca.

Oświadczenie administracji amerykańskiej nie wystarczyło

ZDZISŁAW KAMIŃSKI

Stratedzy „wielkiego nieporządku”

APN dla „Życia Warszawy”

(A) Deputowany brytyjskiego parlamentu Bennet po powrocie z podróży do Pekinu przedstawił raport, w którym stwierdził, że następuje swego rodzaju „niezauważalne” przejęcie od współpracy handlowej do koordynacji pomiędzy zachodnimi organizacjami militarnymi i Chinami. Te ostatnie w raporcie nazwane zostały „obiektywnym sojusznikiem”.

Komentując ten raport, włoska gazeta „Repubblica” ostrzeżenie zwraca uwagę na nadzwyczajnie drażliwy, a w perspektywie także ryzykowny — zarówno z politycznego jak i militarnego punktu widzenia — problem dla Europejczyków, wynikający z uciekania się do tego rodzaju „obiektywnego sojusznika”.

Może to doprowadzić, zdaniem gazety, do „ostrego naruszenia równowagi pomiędzy Wschodem a Zachodem i zmusić do rewizji jego strategii, leżącej u podstaw procesu odprężenia”.

Trzeba oddać sprawiedliwość autorowi tego artykułu, że umiennie rozpoznaje jeszcze jedno niebezpieczeństwo, naciągające za sobą destabilizację sytuacji światowej. Niepotrzebnie jednak sugeruje ewentualność rozwinięcia strategii odprężenia przez Związek Radziecki. Myślę, że ZSRR czuje się dostatecznie silny, aby zagwarantować sobie bezpieczeństwo, przygotowując się na wszelkie niespodzianki a ponadto opiera się na licznych starych i nowych przyjacielach oraz partnerach w dziedzinie przemysłowej, rolniczej, dyplomatycznej, naukowej, kulturalnej, sportowej, a także w dziedzinie politycznej. W tym wszystkim Związek Radziecki nie ma powodu, aby się niepokoić.

Jednakże kółła rządzące i niektóre siły społeczne państw zachodnich mają nad czym rozmyślać: każde ustępstwo wobec politycznego szantażu, niezależnie od tego, jakie jest jego źródło, grozi im utratą drogiego kapitału odprężenia, a wraz z nim nadziei na stabilizację, zmniejszenie ciężaru zbrojenia, rozwój współpracy ze Wschodem w sferze gospodarczej, zapewniającej tysiące miejsc pracy na wiele lat.

Do międzynarodowego słownika politycznego w latach drugiej wojny światowej weszło pojęcie „pięta kolumna” — gdy faszystowski nie udawało się osiągnąć swoich celów poprzez bezpośredni atak, posługiwali się tymi, którzy zadawali cios w plecy.

W naszych czasach proces odprężenia atakowany jest nie tylko wprost: są siły, które najróżniejszymi sposobami starają się zakłócić go od wewnątrz. Celem takich działań jest zerwanie politycznych kontaktów państw o różnych ustrojach i ścieżek współpracy, w celu osiągnięcia trwałego pokoju i realnego rozbrojenia.

Przykładem działania współczesnej „piętej kolumny” są pełne fałszu stwierdzenia w prasie państw sojuszu atlantyckiego, odnośnie „roszeń Moskwy do Afryki”, czy natrętne wezwania polityków pęków „zjednoczenia sił Europy Zachodniej” w obliczu „zagrożenia ze strony Układu Warszawskiego”.

Wśród tych, którzy chętnie wykorzystują międzynarodowe nieporozumienia, układał się swego rodzaju „podział pracy”. Człowiek atakujący odprężenie prowadzi „jastkę

bie”, nie skrywając, że głównym ich motywem jest osiągnięcie przewagi militarnej i powrót za wszelką cenę do polityki z pozycji siły.

„Pięta kolumna” dąży do osłabienia społecznego sprzeciwu wobec polityki „jastki”, brutalnie fałszując sens polityki odprężenia i zamierzania stron. Stara się ona wzbudzić prymitywne emocje, takie jak strach, i wykorzystuje polityczną dezorientację właściwą wielu ludziom na Zachodzie.

Obliczone na budzenie strachu stwierdzenia propagandy „piętej kolumny” na temat „groźby Układu Warszawskiego do dokonania w ciągu 48 godzin skoku na kanał La Manche” pojawiają się z podobną regularnością jak apokaliptyczne przepowiednie „Pekinu o nieuchronności wojny”. To systematyczne „zatrucie atmosfery” w stosunkach międzynarodowych można by zignorować, gdyby nie narastała równocześnie wymiana bardziej złośliwych „wartości”.

Generalnie, w których nie wygłasza odwetowe żądze, na pierwsze wezwanie rzucają się, aby obserwować zgrupowania armii chińskiej w pobliżu granicy Związku Radzieckiego. Delegacje specjalistów z Pekinu odwiedzają zakłady i instytucje zbrojeniowe państw NATO, aby znaleźć dostawców najnowszej broni do kraju, w którym dzieje się na dziesiątych ludzi nie wie jeszcze z własnego doświadczenia, co to znaczy być sytem.

Wobec ostatniego aneksu Rady Najwyższej ZSRR o normalizacji stosunków międzynarodowych ZSRR—ChRL (skierowany on był do Stałego Komitetu Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych) Pekin ponownie zajął stanowisko negatywne. Ten czyn ów na Zachodzie może być mylący, że odzwierciedla się nowe możliwości rozegrania tej antyradzieckiej karty maistwicznych liderów przeciwko Związkowi Radzieckiemu kosztem interesów przyjaźni państw radzieckich i chińskiego.

Terroristyczne z łatwością zmieniają swe czarne koszule na czerwone, bowiem maistowska masza przydaje politycznemu gangsterstwu czelność, na którą trudno zapracować, przynajmniej nie naszym. Niemniej i jedni i drudzy „czarni” i „ultraczerwoni” — coraz częściej znajdują się po jednej stronie barykad i wspólnie występują przeciwko demokratom — bojownikom o pokój, przeciwko zorganizowanemu ruchowi robotniczemu.

Najbardziej reakcyjne ugrupowania w burżuazyjnych partiach Zachodu poszukują dla siebie korzyści politycznych w sojuszu z maizmem, bowiem daje im to możliwość manewrowania „piątą kolumną” od razu na dwóch płaszczyznach — za plecami klasy robotniczej własnych krajów i „na tyłach” sił odprężenia.

Jednakże zaślepieni antyradzieckością, politycy tracą możliwość zauważenia, że niezależnie od tego, ilu Europejczyków lub Amerykanów, a później Azjatów i Afrykanów splonęłoby w pożarze nowej wojny, i tak nie wystarczy do pekińskiego strategów. „Wielkiego nieporządku”, dbając o to, aby nie wyniknęło im się z rąk narzędzie prowokacji.

SPARTAK BIEGŁOW

Dialog z socjaldemokracją

(P) Na tle międzynarodówek chadeckich, chadecko-konserwatywnych i innych mniej czy bardziej luźnych ugrupowań ideologicznych świata zachodniego, Międzynarodówka Socjalistyczna wyróżnia się aktywnością. Coraz śmielej próbuje ona wyjść ze swego zachodnioeuropejskiego podwórka na inne kontynenty, a na każde wszystko stara się udowodnić, że stać ją na więcej niż demonstracje jednolitej Europy. Trzeci Świat, energetyka, a ostatnio Bliski Wschód — to tylko niektóre z tematów, jakimi zajmowali się socjaldemokraci. Sprawy rozbrojenia były już nieraz na porządku obrad, ale dopiero teraz poświęcono im osobną, trzydniową konferencję.

50 członków działaczy socjaldemokratycznych z 20 krajów dyskutowało na temat rozbrojenia przy udziale przedstawicieli dwóch wielkich mocarstw — sekretarza KPZR Ponomarewa i zastępcy przedstawiciela USA przy ONZ, Leonarda. Obecność gości miała być nie tylko uznanie dla Związku Radzieckiego i Stanów Zjednoczonych w procesie rozbrojenia, lecz i świadectwem otwartości Międzynarodówki, jej gotowości do dialogu w skali międzynarodowej.

Był to zamysł słuszny również dlatego, że uczestnicy konferencji uzyskali możliwość zasięgnięcia wiadomości z „pierwszej ręki” na temat radziecko-amerykańskich rokowań rozbrojenia, w których odnotowano pewne zbliżenie stanowisk. Mogli oni też zapoznać się z utorkowym przemówieniem Leonida Breżniewa, które zawierało nie tylko radziecką ocenę problemów rozbrojenia, lecz i ważne, nowe propozycje. Z doniesień agencji prasowych można wywnioskować, że uczestnicy spotkania zareagowali na radziecką ofertę ostrożnie, lecz z wyraźnym zainteresowaniem.

Konferencja socjaldemokratów w Helsinkach nie przyniosła rewelacyjnych wyników, bo też nikt tego nie oczekiwał. Ujawniły się na niej wszystkie trudności i ograniczenia, które hamują postęp rozbrojenia. Ale jednocześnie wykazała ona, że socjaldemokraci są partnerem, z którym warto i trzeba prowadzić dialog w sprawie rozbrojenia. Tak też chyba ocenia to spotkanie Związek Radziecki, który zaprosił uczestników konferencji do złożenia wizyty w Moskwie.

JANUSZ REITER

PSD w natarciu

(P) Najsilniejsza opozycyjna partia portugalska, pravicowa Partia Socjal-Demokratyczna (PSD), prowadzi od kilku miesięcy gwałtowną kampanię propagandową wymierzoną w rząd i prezydenta państwa. Ma ona na celu doprowadzenie do sytuacji, w której rządzący krajem socjaliści zostaną zmuszeni do utworzenia gabinetu koalicyjnego z udziałem socjaldemokratów.

Pierwsze apogeum akcji PSD miało miejsce w grudniu ub. roku. Zasiadający w parlamencie deputowani tej partii — tak jak i posłowie komunistyczni i centrystowscy, głosowali wówczas przeciwko rządowemu programowi uzdrowienia gospodarki i odrzucili wysunięty przez premiera wniosek o wotum zaufania, co stało się powodem upadku gabinetu.

Przewódca socjalistów, Mario Soares, tworząc swój nowy rząd, zdecydował się jednak na szukanie poparcia u konserwatywnego Centrum Demokratyczno-Społecznego, a nie u socjaldemokratów.

Stało się to powodem kolejnego starcia w tonie PSD między skrajnym „nieprzejednanym” a „umiarkowanym”. To pierwsze, reprezentuje były przewodniczący partii Sa Carneiro, który podał się do dysmisji kilka miesięcy temu. Po jego ustąpieniu na czele PSD stanął Komitet Polityczny, w którym główną postacią był umiarkowany polityk Sousa Franco, zwolennik bardziej elastycznej linii działania wobec rządu.

Obecnie do głosu doszła grupa Sa Carneiro. Na niedawnym posiedzeniu Rady Generalnej partii, wybrano nowy komitet, w którym zasiadają m. in. przedstawiciele „nieprzejednanych”. Rada wyraża takie życ. aby Sa Carneiro powrócił na stanowisko przewodniczącego partii. Ta zmiana znalazła natychmiast swój wyraz w nowych atakach na rząd i prezydenta, zaś na Wyspach Azorskich — bastionie PSD — doszło do pobicia wicepremiera Antonia Almeida Santos. Jest oczywiste, że w obliczu kryzysu gospodarczego i politycznego napięcia, jakie istnieje w Portugalii, wszelkie tego typu akcje prowadzą do zaostrzenia sytuacji oraz godzą w podwaliny młodego systemu.

ZDZISŁAW KAMIŃSKI

Problemy odprężenia — w centrum uwagi

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

tematem rozmów sekretarza generalnego KPZR, przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, będą problemy odprężenia politycznego i militarnego.

Potwierdził to m.in. kanclerz Schmidt. W opublikowanym w środę wystąpieniu wobec frakcji parlamentarnej SPD, kanclerz wskazał ponownie na doniosłe znaczenie wizyty i podkreślił, że spodziewa się przedewszystkiem postępów w dziedzinie odprężenia. Jak się wyraził, chodzi tu szczególnie o impulsy w międzynarodowych rokowaniach rozbrojeniowych.

Przywódca radziecki — dodał kanclerz — niewątpliwie reprezentuje poglądy, iż normalizacja stosunków między Wschodem i Zachodem nie jest możliwa bez redukcji i kontroli zbrojeń.

Również opozycja chrześcijańsko-demokratyczna jest świadoma wagi wizyty i stara się nie pozostawać na uboczu wydarzeń. Wyjawnym tego wyrazem jest oświadczenie polityka CDU, specjalisty w zakresie stosunków z krajami socjalistycznymi, Richarda von Weizsäckera. Jak zapewnił on w środę w imieniu CDU i CSU, chadecka taktyka „gotowa jest do „otwartego dialogu” z radzieckim przywódcą podczas jego pobytu w Bonn.

Deklaracja ta jednakże — jak wynika z wyjaśnień Weizsäckera — nie podkopywana została znanymi życzeniami, żądaniemi i oczekiwaniami obozu opozycyjnego. Według deputowanego CDU, partię chrześcijańskiej demokracji pragną przede wszystkim „dać jasno do zrozumienia”, iż nie może być odprężenia w Europie bez osiągnięcia równowagi sił.

Mówiąc po prostu, przedstawiciel opozycji, uchodzący za rzeczniczkę bardziej realistycznego kursu chadeckiej, przypomniał znaną bońską tezę o rzekomej przewadze państw Układu Warszawskiego, zagrażającej jakoby bezpieczeństwu RFN i całego Zachodu i powtórzył żądanie w sprawie jednostronnych ustępstw militarnych ZSRR. Przypomnijmy: żądanie wyeksponowane ze szczególną siłą podczas dyskusji o broni neutronowej.

Stanowisko to wiąże się z jeszcze ostrzejszymi tonami z minionych dni, określonymi m. in. wystąpieniem innego eksperta CDU d/s stosunków „ze Wschodem”, Aloisego Mertesa. Nawigując do wypowiedzi Brandta, Bahren i Wehnera, deputowany Mertes — znany głosiciel tezy, iż opozycja powinna współdziałać z rządem, podejmując zadania niewygodne dla oficjalnych przedstawicieli państwa — pospieszył z „radami” i ostrzeżeniami. Jego zdaniem, Republika Federalna nie powinna ulegać „naciskom radzieckim”.

Swoistym, wykraczającym poza krąg chadeckich, odbiciem takiego stanowiska, stała się reakcja na zgłoszone przez Leonida Breżniewa podczas zjazdu Komitetu radzieckiego propozycje w sprawie obustronnej i ostatecznej rezygnacji z produkcji broni nuklearnej. W wystąpieniach publicznych, komentarzach prasy wielkonakładowej, radia i telewizji brak jednoznacznej aprobaty dla radzieckiej odpowiedzi na wyzwania rzucone przez Zachód. Uważa się ją tu — nawiązując do oficjalnego stanowiska rządu i deklaracji Bundestagu oraz eksponując argument o

„braku równowagi” — za niezadowalającą.

Republikę Federalną — jak wskazują jednoznacznie pierwsze reakcje — zadowoliliby jednostronne ustępstwo Układu Warszawskiego w formie redukcji broni konwencjonalnych (czołgów i rakiet).

Dodajmy, że obok tych komentarzy pojawiają się kolejne szczegóły i optymistyczne uwagi na temat nowych, skomplikowanych i przerażających „śwa siła niszczycielska, systemów broni NATO. Mowa tu m.in. o wyprodukowanej właśnie, wielozadaniowej broni „MW-1” produkcyjnej RFN, stanowiącej swoisty powietrzny siewnik minobomb (do 4 tys. ładunków zrzuconych na dowolnie wyznaczoną powierzchnię) i według opublikowanych danych — zwiększającej wielokrotnie dotychczasową zdolność bojową lotnictwa w zwalczaniu m.in. czołgów.

Wszystko to wpływa niewątpliwie na klimat towarzyszący przygotowaniu do wizyty, a znajduje zapewne odbicie także w czasie jej trwania. Poszczególne punkty programu nie są jeszcze znane. Sekretarz stanu w bońskim MSZ, Peter Hermes odebrał w środę do Moskwy, by omówić szczegóły.

Wiadomo natomiast już dziś, że obok problemów odprężenia i rozbrojenia, podjęte zostaną kwestie szeroko zakrojonej współpracy gospodarczej. Bonn spodziewa się podpisania nowej, ważnej umowy o kooperacji.

Podoba także do wiadomości, że Leonid Breżniew i Helmut Schmidt odbędą trzy rozmowy (jedną w Hamburgu), zaś odłot radzieckiego przywódcy — planowany pierwotnie na 6 maja — nastąpi dzień później.

ZBIGNIEW RAMOTOWSKI



CUBA 78

PRZYGOTOWANIA do XI Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów, który po raz pierwszy odbędzie się na zachodniej półkuli — na Kubie, przebiegają „pełną parą”. Cały naród kubański włączył się w przygotowania do festiwalu, podejmuje się czynny udział w budowie ważnych obiektów dla gospodarki narodowej itd. A sama Hawana przybiera oświeceniową szatę na przywitanie 17 000 zagranicznych gości festiwalowych, 5000 turystów i 75 tysięcy Kubańczyków — delegatów, gości honorowych i obsługi festiwalowej.

Od czasów rewolucji na Kubie nie obserwowano tak masowego, spontanicznego ruchu młodzieży i ludzi pracy jak obecnie, podczas przygotowań do pierwszego światowego festiwalu na wyspie. Przygotowania te rozpoczęły się już 3 lata temu. Utworzono wówczas Narodowy Komitet. Przygotowujący (NKP), na czele którego sta-

Przed XI ŚFMiS — Hawana 78

Kuba — wszystko dla festiwalu

KRZYSZTOF KOPROWSKI

nał sam Fidel Castro — I sekretarz KC KP Kuby, przewodniczący Rady Państwa. W skład komitetu weszli ponadto członkowie KC partii, ministrowie, przedstawiciele wielu organizacji społeczno-politycznych, reprezentanci młodzieży, świata nauki, kultury i sztuki. Powołano jednocześnie festiwalowe komitety przygotowawcze w poszczególnych prowincjach, w zakładach produkcyjnych i szkołach. W sumie powstało ich 360 tys.!

W końcu grudnia ub. roku Zgromadzenie Narodowe Kuby ogłosiło rok 1978 „Rokiem XI Festiwalu”. O wadze jaką przywiązuje się do organizacji tej największej na świecie imprezy młodzieżowej świadczy też reżolucje i Zjazdu Komunistyczny Partii Kuby i III Kongresu Związku Młodych Komunistów.

Każdy Kubańczyk aktywista festiwalu — to jedno z haseł, najlepiej oddające atmosferę i zaangażowanie społeczeństwa w przygotowanie do festiwalu. W styczniu br. Kubańczy z entuzjazmem i zapałem przyjęli hasło współwzrostu w pracy i nauce. Ponad 2,1 mln Kubańczyków odpowiedziało na apel CTC (Central de Trabajadores de Cuba) — Kubańskich Związków Zawodowców, wzywających do współwzrostu na cześć XI Festiwalu.

„Jedenaście czynów na rzecz XI Festiwalu” to inne obowiązujące hasło. Służyć ma ono podnoszeniu efektywności gospodarowania, zwiększeniu i przyspieszeniu produkcji,

Trwają też intensywne prace w samej Hawanie — miejscu festiwalu. Stolica Kuby już obecnie przywdziałła „odświętną szatę”. Na domach pojawiły się już emblematy festiwalowe. Trwa jeszcze odnawianie budynków, porządkowanie miasta, sadzenie roślin i krzewów ozdobnych itp. Liczne ekipy budowlane, walczyły o odnowienie przez młodych ochotników, pracując przy naprawie ulic i placów, przy odnawianiu i restauracji historycznych obiektów, domów mieszkalnych, domów kultury i budynków użyteczności publicznej i oraz hoteli, internatów i domów studentów, w 27 — wybranych dla przyjęcia festiwalowych gości — punktach kwaterekowych. Rozpoczęło malowanie ponad 8 tysięcy starych budynków.

Problemów z przyjęciem kilkudziesięciu tysięcy gości z kraju i zagranicy jest zresztą więcej. Aby szybko i sprawnie przyjąć zagraniczne delegacje, trwa przebudowa portu lotniczego w Hawanie. Jeśli do tychczas przyjmował on 20 samolotów w ciągu doby to po przebudowie będzie mógł to ładować 80 maszyn dziennie. Jednocześnie trwa modernizacja i rozbudowa portu morskiego.

Dobiegła też końca selekcja kandydatów na reprezentantów



Hawana.

Fot. CAF

Sport

Wokół „Mundialu-78”

Nowe twarze w kadrze Brazylii

(P) Kadra piłkarzy Brazylii została zredukowana do 23 osób. Trener trzykrotnych mistrzów świata, Claudio Coutinho, powołał na zgrupowanie do Teresopolis koło Rio de Janeiro 23 zawodników.

Oto oni: — bramkarze — Leao, Carlos i Wladir Perez; obrońcy: Ze Maria, Toninho,

Urugwaj - Argentyna 2:0

(P) W Montevideo Urugwaj pokonał w towarzyskim meczu piłkarskim Argentynę 2:0 (0:0). Bramki zdobyli: Ildo Maneiro (74 min.) i Fernando Morena (81 min.). Widzów: 25 tys.

Składy drużyn.
URUGWAJ: Rodriguez — Salomon, Perena, de Los Santos, Graffina, Di Bartolomeo, Alzamendi, Carrasco, Morena, Manneiro, Ocampo;
ARGENTYNA: Baley — Luis Galvan, Killer, Paganini, Ruben Galvan, Bottani, Housman, Larrosa (od 73 min. Oviedo), Bravo, Villa, Bertoni.

Zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami, trener reprezentacji Argentyny, Cesar Luis Menotti, wystawił przeciwko drużynie Urugwaju tak zwanych dublerów. Spisali się oni słabiej niż przypuszczano. W efekcie zastrużenie zwyciężył zespół gospodarzy, który w końcowym kwadransie meczu zdobył dwie bramki. W spotkaniu padła jeszcze jedna bramka (dla Urugwaju), strzelona przez Morenę, której jednak nie uznał sędzia argentyński, Jorge Romero.

5 rekordów świata sztangistów ZSRR

(P) W Kijowie zakończyły się mistrzostwa ZSRR w podnoszeniu ciężarów. W ostatnich kategoriach wagowych medalowe miejsca zajęli: do 110 kg — 1. Walerij Kuzneczenko 395,0 kg, 2. Jurij Zajcew 395,0 kg, 3. Robert Oganiesjan 392,5; powyżej 110 kg — 1. Sultan Rachmanow 430,0 kg, 2. Anatolij Powaga 412,5, 3. Walentin Kuzmin 410,0.

W tej ostatniej kategorii nie startował Wasilij Aleksiejew, natomiast główny pretendent do mistrzowskiego tytułu Aslanbek Jendalidjew, po uzyskaniu w

Wiadomości szachowe

(P) W XIII rundzie odbywającego się w Łodzi szachowego memoriału Kazimierza Makarczyka padły następujące rezultaty: Aleksander Sznajpik (Polska) — Lutz Espig (NRD) 1:0, Peter Lukacs (Węgry) — Ryszard Skrobek (Polska) 1:0, Wencisław Inkjow (Bułgaria) — Theodor Ghitescu (Rumunia) 0,5:0,5, Levente Lengyel (Węgry) — Laszlo Barczay (Węgry) 0,5:0,5, Jan Adamski (Polska) — Aleksander Łuczak (Polska) 0:1.

Dwie partie — Stefan Witkowski (Polska) — Nino Kiro (Bułgaria) i Andrzej Łuczak — Aleksander Sznajpik — obojętne.

Po 13 rundach prowadzi Wencisław Inkjow (Bułgaria) — 8 pkt., przed Knutem Helmersem (Norwegia) — 7,5 pkt.

Do dużej niespodzianki doszło w XIV rundzie rozgrywanego w Bydgoszczy międzynarodowego turnieju szachowego kobiet. Jedną z najmłodszych uczestniczek turnieju, Bożena Sikora, pokonała mistrzynię Polski, Annę Jurczyńską. Liderka, Nina Gurieli (ZSRR), grając mniej uważnie niż dotąd, zremisowała z jedną z najsilniejszych zawodniczek, Rumunką Emilią Chis.

Pozostałe wyniki: Stepanka Vokralova (CSRS) — Henryka Konarkowska-Sokolov (Jugosławia) 1:0, Ada Leona van der Giesse (Holandia) — Anna Jagodzka (Polska) 0,5:0,5, Krystyna Radzikowska (Polska) — Gertruda Baumsterk (Rumunia) 0,5:0,5, Evelina Neunhart (NRD) — Margareta Theodorescu (Rumunia) 0,5:0,5, Wencisław Krumowa (Bułgaria) — Margareta Wiesse (Polska) 0,5:0,5, Petra Feustel (NRD) — Eva Honfi (Węgry) 0,5:0,5.

W turnieju prowadził nadal Nina Gurieli — 11 pkt., przed Vokralova — 9,5 pkt. i Theodorescu — 8,5 pkt. Najlepszą naszą szachistką jest Jurczyńska, która zajmuje po przedostatniej rundzie czwartą pozycję — 8 pkt.

W trzecią rocznicę 27.IV br. o godz. 19 w kościele św. Krzyża (kaplica M. Boskiej) odbędzie się nabożeństwo za spokój duszy
S. + P.
ALICJI SZYMANKIEWICZOWEJ Z BIAŁOWIEJSKICH
o czym zawiadamia rodzina
W-702381-1
W trzecią bolesną rocznicę śmierci ukochanej Zony
S. + P.
JADWIGI LUKASIAK z d. Wójcik
zostanie odprowadzona msza żałobna za spokój Jej duszy dnia 30.IV, br. o godz. 12 w kościele św. Kazimierza ul. Chelmska nr 21A, o czym zawiadamia Rodzinę i Zyczliwych Jej pamięci
W-702380-1
Dnia 24 kwietnia 1978 r. zmarł, przeżywszy lat 64
S. + P.
GRZEGORZ STARYK
były długoletni członek zespołu Orkiestry Filharmonii Narodowej.
Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 28 kwietnia br. w Domu Pogrzebowym na Cmentarzu Komunalnym Północnym o godz. 14.30, po którym nastąpi wyprowadzenie Złotok do grobu, o czym zawiadamiają
W-706972-1

ra, Bertiego Vogtsa, Klausa Fischera, z Tunezji — Dhiaba Tareka i Sadoka Attouge, z Meksyku — Hugo Sanchez, Leonardo Cuellara, Arturo Vazquez Ayala i Victora Rangela, a z reprezentacji Polski — Kazimierza Deyne, Grzegorza Latę, Jana Tomaszewskiego i Włodzimierza Lubanńskiego.

W nerwowej atmosferze przebiegała przygotowania piłkarzy Peru do finałów „Mundialu-78”.

Zawodnicy, a także trener reprezentacji, Marcos Calderon, krytykowani są za nie najlepszą formę drużyny narodowej i jej niepowodzenia w ostatnich meczach kontrolnych. Jeden z piłkarzy peruwiańskich, Percy Rojas stwierdził, że w kadrze potrzebne są zmiany i jeżeli to nie nastąpi — Peru nie odegra żadnej roli w finałach „Mundialu”.

Sporo słów krytyki zbiera trener Calderon, a w Peru nie brakuje głosów domagających się jego ustąpienia. W obronę wziął Calderona trener piłkarzy Urugwaju, Roque Maspoli. Stwierdził on m.in., że niechęć licznych osób do Calderona przyniosł więcej szkody piłkarstwu peruwiańskiemu niż korzyści. Ponadto o słabszej postawie piłkarzy Peru decydują w dużej mierze nerwowość po czynną na boisku, będąca min. wynikiem ataków prasy i kibiców. „Gdy Peruwiańczycy pozbędą się tej nerwowości — dodał R. Maspoli — będą w Argentynie groźnym rywalem”.

W maju piłkarze Szwecji rozegrają dwa mecze będące ostatecznym sprawdzianem ich formy przed finałami „Mundialu-78”. 17 maja grać będą z angielskim zespołem Aston Villa, a cztery dni później zmierzą się z reprezentacją CSRS.

„Nasze przygotowania do „Mundialu-78” przebiegały zgodnie z planem — stwierdził trener piłkarskiej reprezentacji Iranu, Heshmat Mohebmehri. Naszym zawodnikom brakuje jeszcze kondycji na 90 min. gry, ale na pewno w finałach mistrzostw świata będą w stanie rozegrać na pełnych obrotach cały mecz”.

Oto rekordy świata ustanowione w Kijowie:
waga do 67,5 kg — Siergiej Piezwier 178,5 kg w podrzucie; waga do 100 kg — Aleksiej Kononow 222,5 kg i Siergiej Arakielow 223,0 kg — obaj w podrzucie; Siergiej Arakielow 392,5 kg w dwuboju;
waga powyżej 110 kg — Sultan Rachmanow 200,5 kg w rwaniu.

Po niezbyt udanych mistrzostwach Polski kilkunastu naszych ciężarówków startować będzie pod koniec tygodnia w imprezach międzynarodowych. Na tradycyjny turniej o „Błękitne miecze” w Miśni (29—30 bm.) wyjedzie sześciu sztangistów. W najbliższą sobotę w Jönköping (Szwecja) rozegrany zostanie trójmecz juniorów Szwecja — Anglia — Polska.

Na to spotkanie wyznaczony został następujący zawodnik: Jacek Gutowski, Henryk Baran, Jan Matura, Zdzisław Gładysz, Janusz Wojtas, Bogdan Syty, Andrzej Domagała, Andrzej Piotrowski, Jan Ittych i Ryszard Potyra.

Mistrzostwa Polski we Wrocławiu posłużą trenerom kadry narodowej do ustalenia 25-osobowej grupy zawodników, którzy przygotowywać się będą do startu w mistrzostwach Europy w Havrze.

Grupa tych ciężarówków zbierze się dwukrotnie na wspólnych treningach — w pierwszej połowie maja w Warszawie, a następnie — w Zakopanem.

Wśród powołanych na te treningi są zarówno znani i doświadczeni zawodnicy, jak i młodzi. Szanse występu w ME otrzymali: m. in.: Stefan Lelelek, Tadeusz Golik, Leszek Skożyna, Tadeusz Dembowski, Grzegorz Czuła, Zbigniew Kaczmarek, Marek Seweryn, Stanisław Zajdel, Kazimierz Czarnecki, Jan Krawkowski, Tadeusz Kukarków, Witold Walo, Ryszard Danielaś, Tadeusz Rutkowski i Robert Skolimowski.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 22 kwietnia 1978 r. zmarł nagle w wieku lat 74 nasz najukochańszy Mąż, Ojciec i Dziadek
S. + P.
BOHDAN STRZAŁKOWSKI

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w dniu 27 kwietnia 1978 r. o godz. 13.15 w kościele św. Józefa na Powązkach, po którym nastąpi wyprowadzenie do grobu rodzinnego na Cmentarzu Komunalnym, o czym powiadamiają pogrzebem w głębokim smutku
żroczpazona
żona, dzieci, wnuki i najbliższa rodzina
Prosimy o nieskładanie kondolencji.
W-706071-1

W słonną rocznicę śmierci zasłużonego pedagoga i wybitnego organizatora oświaty dla dorosłych w PRL, nieodżałowanej pamięci magistra
R-35-1
KAZIMIERZA WARDZIŃSKIEGO
długoletniego dyrektora i Liceum Ogólnokształcącego dla Pracujących w Warszawie, w dniu 28 kwietnia 1978 r. (piątek) o godz. 17 nastąpi spotkanie b. wychowanków i współpracowników oraz złożenie kwiatów na Jego grobie, o czym zawiadamiają

Dyrekcja, Rada Pedagogiczna, Rada Uczniowska i Stowarzyszenie Wychowanków i Liceum Ogólnokształcącego dla Pracujących w Warszawie
R-35-1
Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 21 kwietnia br. zmarła nasza Koleżanka
MARIA PIETRUKOWSKA
Rodzinie Zmarłej wyraży serdecznego współczucia składa
W-706971-1

W słonną rocznicę śmierci naszego Męża, Ojca i Dziadka, z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 21 kwietnia br. zmarł nasz ukochański Mąż, Ojciec i Dziadek
S. + P.
MARIA PIETRUKOWSKA
Rodzinie Zmarłej wyraży serdecznego współczucia składa
W-706971-1

W słonną rocznicę śmierci naszego Męża, Ojca i Dziadka, z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 21 kwietnia br. zmarł nasz ukochański Mąż, Ojciec i Dziadek
S. + P.
MARIA PIETRUKOWSKA
Rodzinie Zmarłej wyraży serdecznego współczucia składa
W-706971-1

Wojciech Fibak gra w Las Vegas

(P) Nasz tenisista Wojciech Fibak przebrnął przez pierwszą rundę odbywającego się w Las Vegas turnieju Grand Prix. Polak pokonał młodego Amerykanina Petera Fleminga 6:3 6:7 6:4.

Jeszcze bardziej zacięty był pojedynek Rumuna Ilie Nastasego z Australijczykiem Kimem Warwickiem. Rozgrywanego podczas huraganowego wiatru mecz zakończył się zwycięstwem tenisisty australijskiego 3:6, 7:6, 6:4, co nie jest jednak tak dużą niespodzianką, jak mogłoby się wydawać. Warwick miał w tym roku kilka udanych występów — w Monte Carlo pokonał np. Amerykanina Dicka Stocktona.

Oto pozostałe wyniki meczów I rundy: Brian Gottfried (USA) — Mike Cahill (USA) 6:4, 7:5; Raúl Ramirez (Meksyk) — Tom Leonard (USA) 6:3, 6:4; Corrado Parazzutti (Włochy) — Zelko Franulovic (Jugosławia) 6:2, 7:6; Roscoe Tanner (USA) — Fob Hewitt (RPA) 7:5 6:2; John McEnroe (USA) — Jaime Pillot (Chile) 6:0, 2:6, 6:3; John Newcombe (Australia) — Guy Fritts (USA) 6:2, 6:3; Colin Dibley (Australia) — Tom Okker (Holandia) 7:5, 3:6, 6:4.

Leszek Błażyński w wedze kugociej

Reprezentacja bokserów na mistrzostwa świata

(P) Zarząd Polskiego Związku Bokserskiego wręczył w środę nominację jednemu z zawodnikom, którzy walczą będą w mistrzostwach świata w Belgradzie. Oto skład reprezentacji (w kolejności wag od papierowej do ciężkiej): Zbigniew Raubo, Henryk Srednicki, Leszek Błażyński, Roman Gotfrid, Leszek Kosedowski, Bogdan Gajda, Zbigniew Kieka, Jerzy Rybicki, Janusz Gortat, Paweł Skrzecz, Grzegorz Skrzecz.

Wśród otwarto w ośrodku wyszkolenia sportowego w Cotonowie izba pamięci Feliksa Stamma, jednego z najwybitniejszych trenerów pięściarstwa, twórcy wielu sukcesów reprezentantów Polski w mistrzostwach Europy i igrzyskach olimpijskich. Feliks Stamm

Wyniki:
Węgry — ZSRR 86:76 (49:36). Punkty dla Węgier: Lenke Kiss i Magdolna Szablis po 28; dla ZSRR: Larisa Kuzniecowa — 20 i Anaida Sarkisian — 19.
CSRS — Rumunia 66:60 (36:56, 27:26). Punkty dla CSRS: Dana Klimasova — 22 i Hana Klekova — 15; dla Rumunii: Diana Rosianu — 18 i Anna Aszalos — 14.

Polska — Kuba 74:57 (46:24). Punkty dla Polski: Halina Iwaniec — 20 i Danuta Fromm — 18; dla Kuby: Sabine Despaigne — 17 oraz Quinames Skeet — 13.

Ostatni 11:11 bardzo dobrą grą Haliny Iwaniec i Danuty Fromm spowodowała, że Polki objęły prowadzenie i nie oddały go już do końca. Nasz zespół prowadził w 26 minucie nawet różnicą 30 punktów.

W dalszym ciągu odbywającego się w stolicy Bułgarii międzynarodowego turnieju koszykarki o „Wielką nagrodę Sofii” we wtorek wieczorem rozegrano dwa kolejne mecze. Wyniki:
grupa „A”: Paryż — Bukareszt 86:76 (44:36);
grupa „B”: Sofia I — Wiedeń 71:66 (39:36).

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 25.IV. 1978 r. zmarł przeżywszy 69 lat
S. + P.
MARIAN MALISZEWSKI
długoletni emerytowany pracownik Muzeum Narodowego i Muzeum WP.
Nabożeństwo żałobne odbędzie się w Kościele św. Aleksandra (Pl. Trzech Krzyży) dn. 28 kwietnia 1978 r. o godz. 12.00, po którym nastąpi wyprowadzenie Złotok na Cmentarz Bródnowski do grobu rodzinnego, o czym zawiadamiają pogrzebem w smutku:
żona, dzieci, wnuki i rodzina

W dniu 24 kwietnia 1978 r. zmarł nagle w wieku 32 lat, podczas pełnienia obowiązków służbowych
S. + P.
LESZEK SKALSKI
długoletni pracownik PTSL Nr 1 w Warszawie. Odszedł od nas na zawsze Człowiek o szlachetnym sercu, wielce ceniony pracownik, szanowany Kolega i najlepszy Przyjaciel.
Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy najgłębszego współczucia
POP, Rada Zakładowa, koleżanki, koledzy, Kierownictwo PTSL Nr 1.
W-706186-1

Z wielkim żalem żegnamy zmarłą tragicznie w dniu 23 kwietnia 1978 r.
prof. dr
MARIĘ ŻEBROWSKĄ
naszego drogiego Wychowawcę i Nauczyciela w zakresie psychologii dziecka i psychologii sądowej. Zawdzięczamy Jej wiele i długo będzie nam brakować Jej wielkiego serca i umysłu
Grono Jej byłych wychowanków — absolwentów psychologii Uniwersytetu Warszawskiego
W-706186-1

W dniu 24.IV.1978 r. zmarł przeżywszy lat 43
STANISŁAW GŁÓWKA
długoletni i zasłużony pracownik oraz działacz społeczno-polityczny Warszawskich Zakładów Mechanicznych PZL-WZM.
Cześć Jego pamięci!
Dyrekcja, KZ PZPR, Rada Zakładowa oraz koleżanki i koledzy Warszawskich Zakładów Mechanicznych „Wuzetem”
W-706186-1

W dniu 23 kwietnia 1978 r. zmarła w Sopocie opatrzona św. sakramentami
S. + P.
JANINA Z DEREJSKICH PILECKA
Pogrzeb odbędzie się dnia 23 kwietnia 1978 r. w Warszawie na Cmentarzu Komunalnym na Powązkach.
Nabożeństwo żałobne odprowadzone zostanie w kościele św. Józefa na Powązkach o godz. 9.30.
Kochana Niniuszka, Ciociu i Babciu żegna z głębokim żalem
rodzina i przyjaciele
W-706186-1

W dniu 23 kwietnia 1978 r. zginęła w wypadku samochodowym
redaktor
MARIA HORÓWITZOWA z Treterów i voto Michałowska
Nabożeństwo żałobne odbędzie się 28 kwietnia o godz. 10.20 w kościele św. Józefa, po którym nastąpi wyprowadzenie do grobu rodzinnego na Cmentarzu Komunalnym na Powązkach, o czym zawiadamia
rodzina i przyjaciele
W-706178-1

W dniu 23 kwietnia 1978 r. zmarł w Warszawie w wieku 32 lat, podczas pełnienia obowiązków służbowych
S. + P.
JANINA Z DEREJSKICH PILECKA
Pogrzeb odbędzie się dnia 23 kwietnia 1978 r. w Warszawie na Cmentarzu Komunalnym na Powązkach.
Nabożeństwo żałobne odprowadzone zostanie w kościele św. Józefa na Powązkach o godz. 9.30.
Kochana Niniuszka, Ciociu i Babciu żegna z głębokim żalem
rodzina i przyjaciele
W-706186-1

W dniu 23 kwietnia 1978 r. zmarł w Warszawie w wieku 32 lat, podczas pełnienia obowiązków służbowych
S. + P.
JANINA Z DEREJSKICH PILECKA
Pogrzeb odbędzie się dnia 23 kwietnia 1978 r. w Warszawie na Cmentarzu Komunalnym na Powązkach.
Nabożeństwo żałobne odprowadzone zostanie w kościele św. Józefa na Powązkach o godz. 9.30.
Kochana Niniuszka, Ciociu i Babciu żegna z głębokim żalem
rodzina i przyjaciele
W-706186-1

W dniu 23 kwietnia 1978 r. zmarł w Warszawie w wieku 32 lat, podczas pełnienia obowiązków służbowych
S. + P.
JANINA Z DEREJSKICH PILECKA
Pogrzeb odbędzie się dnia 23 kwietnia 1978 r. w Warszawie na Cmentarzu Komunalnym na Powązkach.
Nabożeństwo żałobne odprowadzone zostanie w kościele św. Józefa na Powązkach o godz. 9.30.
Kochana Niniuszka, Ciociu i Babciu żegna z głębokim żalem
rodzina i przyjaciele
W-706186-1

Przed XXXI Wyścigiem Pokoju

Rywale Polaków w coraz lepszej formie

(P) Kandydaci do reprezentacji Polski na XXXI Wyścig Pokoju szlifują formę, startując we Francji i Turcji. Trenerzy zadowoleni są z postawy szosowców i ich rosnącej formy, ale i nasi przyszli rywale nie marnują czasu.

Po startach w wyścigach krajowych czołowi szosowcy radzieccy udali się także do Francji, gdzie wzięli udział w Circuit de la Sarthe. Trener Kapitonow może być zadowolony z postawy swych podopiecznych, którzy zwyciężyli w klasyfikacji drużynowej. Najlepiej spisywał się we wspólnym starcie z zawodowcami Władimir Osokin, mniej widoczny był Aavo Pikkus, który z bardzo wysokiego pułapu rozpoczął tegoroczny sezon. Druga grupa radzieckich zawodników wzięła udział w pięciodniowym wyścigu Sealing w Wielkiej Brytanii. Drugie miejsce w klasyfikacji indywidualnej zajął tam Sra-chid Zagretdinow, rozdzielał dwóch Czechosłowaków — Konecznego i Z. Bartonickę.

Leszek Błażyński w wedze kugociej

Reprezentacja bokserów na mistrzostwa świata

związany był z ośrodkiem w Cotonowie od początku jego istnienia, przygotowywał tam polskich pięściarzy do najważniejszych imprez.

W polskim zespole, który wystartuje w Belgradzie, najstarszym zawodnikiem jest Janusz Gortat. Dwaj najmłodsi, urodzeni w 1957 r. to Paweł i Grzegorz Skrzeczowie. Najwięcej walk spośród 11 bokserów stoczył Zbigniew Kieka, który na 265 pojedynków zwyciężył w 217, w 6 zremisował, a w 42 doznał porażki. Najmniej walk ma na koncie Grzegorz Skrzecz, który w 105 pojedynkach zwyciężył 84 razy, w 2 uzyskał remis, a 20 przegrał.

Debiutantami w tak dużej imprezie są Zbigniew Raubo i Grzegorz Skrzecz, którzy nie walczyli jeszcze w mistrzostwach Europy, igrzyskach olimpijskich czy mistrzostwach świata. Czterech pięściarzy startować będzie po raz drugi w mistrzostwach świata: Henryk Srednicki, który poprzednio walczył w wadze papierowej, Bogdan Gajda, który w Hawanie przegrał w ćwierćfinale z Rumunem Cutovem, Jerzy Rybicki, który także w ćwierćfinale uległ bokserowi ZSRR Klimanowowi, oraz Zbigniew Kieka, zdobywca brązowego medalu, który w walce o finał pokonany został przez Amerykanina Clintona Jacksona.

Z boisk Anglii

(P) Rozegrano kilka spotkań o mistrzostwo Anglii w piłce nożnej. Wyniki:

I liga: Bristol City — Manchester United 0:1, Ipswich Town — Nottingham Forest 0:2, Liverpool — Arsenal 1:0, Manchester City — Coventry City 3:1, Middlesbrough — West Ham United 1:2, Queens Park Rangers — Birmingham City 0:0, West Bromwich Albion — Everton 3:1;

II liga: Brighton and Hove Albion — Charlton Athletic 1:0, Burnley — Fulham 2:0, Crystal Palace — Blackpool 2:2, Millwall — Luton Town 1:0, Notts County — Sheffield United 1:2, Orient — Southampton 1:1.

W dniu 23 kwietnia 1978 r. zmarła w Sopocie opatrzona św. sakramentami
S. + P.
JANINA Z DEREJSKICH PILECKA
Pogrzeb odbędzie się dnia 23 kwietnia 1978 r. w Warszawie na Cmentarzu Komunalnym na Powązkach.
Nabożeństwo żałobne odprowadzone zostanie w kościele św. Józefa na Powązkach o godz. 9.30.
Kochana Niniuszka, Ciociu i Babciu żegna z głębokim żalem
rodzina i przyjaciele
W-706186-1

W dniu 23 kwietnia 1978 r. zmarła w Warszawie w wieku 32 lat, podczas pełnienia obowiązków służbowych
S. + P.
JANINA Z DEREJSKICH PILECKA
Pogrzeb odbędzie się dnia 23 kwietnia 1978 r. w Warszawie na Cmentarzu Komunalnym na Powązkach.
Nabożeństwo żałobne odprowadzone zostanie w kościele św. Józefa na Powązkach o godz. 9.30.
Kochana Niniuszka, Ciociu i Babciu żegna z głębokim żalem
rodzina i przyjaciele
W-706186-1

W dniu 23 kwietnia 1978 r. zmarła w Warszawie w wieku 32 lat, podczas pełnienia obowiązków służbowych
S. + P.
JANINA Z DEREJSKICH PILECKA
Pogrzeb odbędzie się dnia 23 kwietnia 1978 r. w Warszawie na Cmentarzu Komunalnym na Powązkach.
Nabożeństwo żałobne odprowadzone zostanie w kościele św. Józefa na Powązkach o godz. 9.30.
Kochana Niniuszka, Ciociu i Babciu żegna z głębokim żalem
rodzina i przyjaciele
W-706186-1

W dniu 23 kwietnia 1978 r. zmarła w Warszawie w wieku 32 lat, podczas pełnienia obowiązków służbowych
S. + P.
JANINA Z DEREJSKICH PILECKA
Pogrzeb odbędzie się dnia 23 kwietnia 1978 r. w Warszawie na Cmentarzu Komunalnym na Powązkach.
Nabożeństwo żałobne odprowadzone zostanie w kościele św. Józefa na Powązkach o godz. 9.30.
Kochana Niniuszka, Ciociu i Babciu żegna z głębokim żalem
rodzina i przyjaciele
W-706186-1

W dniu 23 kwietnia 1978 r. zmarła w Warszawie w wieku 32 lat, podczas pełnienia obowiązków służbowych
S. + P.
JANINA Z DEREJSKICH PILECKA
Pogrzeb odbędzie się dnia 23 kwietnia 1978 r. w Warszawie na Cmentarzu Komunalnym na Powązkach.
Nabożeństwo żałobne odprowadzone zostanie w kościele św. Józefa na Powązkach o godz. 9.30.
Kochana Niniuszka, Ciociu i Babciu żegna z głębokim żalem
rodzina i przyjaciele
W-706186-1

W dniu 23 kwietnia 1978 r. zmarła w Warszawie w wieku 32 lat, podczas pełnienia obowiązków służbowych
S. + P.
JANINA Z DEREJSKICH PILECKA
Pogrzeb odbędzie się dnia 23 kwietnia 1978 r. w Warszawie na Cmentarzu Komunalnym na Powązkach.
Nabożeństwo żałobne odprowadzone zostanie w kościele św. Józefa na Powązkach o godz. 9.30.
Kochana Niniuszka, Ciociu i Babciu żegna z głębokim żalem
rodzina i przyjaciele
W-706186-1

W dniu 23 kwietnia 1978 r. zmarła w Warszawie w wieku 32 lat, podczas pełnienia obowiązków służbowych
S. + P.
JANINA Z DEREJSKICH PILECKA
Pogrzeb odbędzie się dnia 23 kwietnia 1978 r. w Warszawie na Cmentarzu Komunalnym na Powązkach.
Nabożeństwo żałobne odprowadzone zostanie w kościele św. Józefa na Powązkach o godz. 9.30.
Kochana Niniuszka, Ciociu i Babciu żegna z głębokim żalem
rodzina i przyjaciele
W-706186-1

W dniu 23 kwietnia 1978 r. zmarła w Warszawie w wieku 32 lat, podczas pełnienia obowiązków służbowych
S. + P.
JANINA Z DEREJSKICH PILECKA
Pogrzeb odbędzie się dnia 23 kwietnia 1978 r. w Warszawie na Cmentarzu Komunalnym na Powązkach.
Nabożeństwo żałobne odprowadzone zostanie w kościele św. Józefa na Powązkach o godz. 9.30.
Kochana Niniuszka, Ciociu i Babciu żegna z głębokim żalem
rodzina i przyjaciele
W-706186-1

Zespół radziecki zajął także drugie miejsce w klasyfikacji drużynowej za Czechosłowakami.

Szosowcy CSRS byli w tym wyścigu bezkonkurencyjni. Zwyciężył Vlastibor Koneczny, trzeci był Zdenek Bartonicek, bardzo aktywnie jechali na całej trasie nie rezygnując z miejsc w reprezentacyjnej szóstce, Vlastimil Moravec i Jirzi Bartolziec. Rywale nie byli co prawda najwyższej klasy, ale startowała w Sealing czołowa angielska z rewelacyjnie w początkach sezonu jeżdżącym Grahamem Jonesem, który wygrał zresztą jeden etap.

W Tour du Vaucluse bardzo dobrze pojechał kolarz NRD Hans Joachim Hartnick, najlepszy w tym wyścigu amator. W Circuit de la Sarthe zwyciężył jego rodak Bernd Drogan, który prowadzenie w klasyfikacji indywidualnej objął po doskonałym jeździe po etapie na czas.

Część kandydatów do reprezentacyjnej szóstki NRD po starcie w Tour du Vaucluse powróciła do kraju, aby wziąć udział w wyścigu Berlin — Argemunde — Berlin. Na dystansie 157 km triumfował kadrowiec Peter Koch w czasie 3:36:55. Koch kilka kilometrów przed metą oderwał się od prowadzącej w wyścigu osmoosobowej grupy i uzyskał nad nią 42 sekundy przewagi. Drugie miejsce zajął klubowy kolega Kocha z Turbina Erfurt — Lothar Fischbach, a trzeci był inny kadrowiec — Andreas Neuer. W czołowej grupie przejechał także na metę Hans-Joachim Hartnick. Peleton, który miał ponad 5 min straty do zwycięzców, przyprowadził na metę znani ze startów w WP — Andreas Neuer.

W czołowej grupie przejechał także na metę Hans-Joachim Hartnick. Peleton, który miał ponad 5 min straty do zwycięzców, przyprowadził na metę znani ze startów w WP — Andreas Neuer.

W czołowej grupie przejechał także na metę Hans-Joachim Hartnick. Peleton, który miał ponad 5 min straty do zwycięzców, przyprowadził na metę znani ze startów w WP — Andreas Neuer.

Mistrzostwa dziennikarzy w tenisie stołowym

(P) W Pabianicach zakończyły się mistrzostwa dziennikarzy w tenisie stołowym. Startowało kilkudziesięciu rezydentów pras, radia i tv. Po raz 11 tytuł zdobył Pogdan Łatuszkiewicz (Wiadomości Sportowe), który wygrał wszystkie spotkania finałowe. Wicemistrzem został Eugeniusz Walczuk (Zolnierz Wolności), trzeci był Andrzej Sitek (Ilustrowany Kurier Polski), czwarty — Tomasz Trzcinański (Polska Agencja Prasowa).

W grze podwójnej zwyciężyła para Eugeniusz Walczuk (Zolnierz Wolności) — Franciszek Tyll (Głos Szczytowski), przed reprezentantami Polskiej Agencji Prasowej, Antonim Szysłem i Tomaszem Trzcinańskim oraz ubiegłorocznymi mistrzami, Bogdanem Łatuszkiewiczem i Janem Rozmarynowskim (Wiadomości Sportowe).

W grze podwójnej zwyciężyła para Eugeniusz Walczuk (Zolnierz Wolności) — Franciszek Tyll (Głos Szczytowski), przed reprezentantami Polskiej Agencji Prasowej, Antonim Szysłem i Tomaszem Trzcinańskim oraz ubiegłorocznymi mistrzami, Bogdanem Łatuszkiewiczem i Janem Rozmarynowskim (Wiadomości Sportowe).

ŻYCIE WARSZAWY - ŻYCIE WARSZAWY

Spotkamy się w 1-majowym pochodzie

Uczniowskie przygotowania



Uczniowie III klasy o specjalności mechanik kierowca pojazdów budowlanych już wkrótce pracować będą na stołecznych placach budowy

Zespół Szkół Zawodowych przy Zjednoczeniu Miejskich Przedsiębiorstw Budowlanych, przy ul. Sandomierskiej przygotowuje przyszłych murarzy, malarzy, stolarzy, monterów konstrukcji żelbetonowych, mechaników maszyn budowlanych itp. Słowem fachowców, od których zależeć będzie jakość i ilość mieszkań tak bardzo potrzebnych w naszej stolicy i kraju. Uczniami tej szkoły jest głównie młodzież z Warszawy i stołecznego województwa. Mają do dyspozycji dobrze wyposażony internat. Praktycznej nauki zawodu uczą się bezpośrednio na placach budowy.

Spośród 600 uczniów 115 jest członkami ZSMP. Należą oni do najbardziej aktywnych na terenie szkoły. Podejmują wiele inicjatyw i prac społecznych.

Pierwszomajowe święto jest dla całej młodzieży hasłem do generalnych porządków. Między innymi przywrócono do dawnej świetności stare, dębowe drzwi szkoły, skopano

trawniki i posiano trawę. Szkoła opiekuje się także dwoma tablicami pamięci narodowej, wmurowanymi przy ul. Sandomierskiej. Teraz oczyszczono je, a teren wokół został przez młodzież uporządkowany. Posadzono również kwiaty. Zasiadają młodzież z tej szkoły było też ostatnio uradowanie liczącego 1100 lat dębu „Mieszko”, stojącego przy ul. Nowoursynowskiej. Jest to drugi co do wieku (po „Bartku”) dąb w naszym kraju. Specjalne fundamente i betonowe podpory uchroniły drzewo przed zniszczeniem.

Wielu chłopców (dziewczęta stanowią tu nieznaczny procent) po raz pierwszy weźmie udział w centralnych obchodach pierwszomajowego święta w stolicy. Tym bardziej więc starannie się do nich przygotowują. Dekorują własną szkołę, rozwieszają okolicznościowe afisze na korytarzach szkolnych, przygotowują emblematy, szturmówki itp. W sobotę młodzież zbierze się na uroczystym apelu, na który zaproszą

szono obok władz oświatowych także przedstawicieli Zjednoczenia Miejskich Przedsiębiorstw Budowlanych.

W pochodzie młodzież ze szkoły przy ul. Sandomierskiej można będzie łatwo poznać po dzinsowych strojach, które otrzymali niedawno w miejsce tradycyjnych mundurków. (alr)

Występ Łódzkiego Teatru Nowego

Fryderyk i inni

WOJCIECH NATANSON

Nowocześnie napisaną sztukę o Fryderyku w duchu przekory, przepełnioną oficjalnej niemieckiej historiografii, promieniującym na Europie, a przynajmniej królowi Prus, — znaną wielkością. Sztuka wyraża jasno, że współwzrost rozbiórów Polski był monarchią nie tylko małym, ale i złośliwym, małostkowym. Dowodzi tego postępowanie wobec bezbronnego, — a — tak — przecież zasłużonego przemysłowca, Gotzkowskiego, znaczenie się nad jego córki, snobizm literacki i muzyczny, dewaluacja własnej waluty, serwilizm wobec carowej, rasistowskie zapędy, głucha nienawiść i zawiść wobec Polaków.

Być może, że efektywność roli Fryderyka pociągała ówczesnych aktorów. Soliści byli nią zachwycony. Cała tradycja interpretacyjna na naszej scenie rozwijała się w tym duchu. Szanując więc niezależność i śmiałość dyr. Kazimierza Dejmy, który, w spektaklu Łódzkiego Teatru Nowego zaprezentowanym gościnie w Warszawie, inaczej ujął problemy, stawiając ośnowę utworu. Skreślił trzy role, z których co — najmniej dwie, mocno się wiązały z problemem tryderycjanizacji: starego von Zietena, Lucchesiego i Gotzkowskiego. Wielka scena Zietena z królem, choć kończy się zalaniem adwersarza, służy tym mocniej zdemaskowaniu monarchii.

Natomiast więcej miejsca, niż zazwyczaj, zajmują w spektaklu Teatru Nowego, sprawy Krasickiego i generałowej Skórskiej. Co do biskupa Warmii, jestem przekonany, że pamflety i skrajne przekazy, by przejaśnić, i pełny neopozumienie. Zasiadają poeci, twórcy „Doświadczeńskiego” i hymnu o miłości Ojczyzny, przeważają. Jego zachowanie wobec króla nierzadko bywało godne. Można się powołać na opinie, zawsze przecież obiektywne i przenikliwego autora, dobrze rozumiejącego epokę. Tę — a — z — Łopalewskiego — oraz na świadectwo zagraniczne: Paul Czajka (w jego ogromnej mono-

Dla kandydatów na PW

Do egzaminów wstępnych na wyższe uczelnie jeszcze daleko, ale czas najwyższy zacząć przygotowania. Jak zwykle organizacja studencka przychodzi kandydatom z pomocą proponując absolwentom szkół średnich kursy przygotowawcze. Rada Uczelniana SZSP Politechniki Warszawskiej proponuje „powtórkę” z matematyki i fizyki w dniach 15-30 czerwca.

Kandydaci spoza Warszawy ubiegający się o zakwaterowanie na czas trwania kursu powinni przysłać do 25 maja pisemne zgłoszenia z podaniem dochodów na jednego członka rodziny. Adres: Komisja Rady Uczelnianej SZSP PW, 00-661 Warszawa, Pl. Jedności Robotniczej 1, pok. 140.

Pozostali kandydaci zapisywać się będą mogli 5 i 6 czerwca w godz. 12-17 w Małej Auli PW.

Kiermasz dziewiarstwa

w „Marionetce”

W sklepie z odzieżą młodzieżową „Marionetka”, przy pl. Konstytucji rozpoczął się wczoraj tydzień „Cotexu”. Jeden z najmłodszych w kraju zakładów dziewiarskich w Płocku zorganizował tu kiermasz swoich najnowszych wyrobów. W sprzedaży znalazło się 2,5 tys. rozmaitych swetrów, bluzek, garsonków, w 12 wzorach, o łącznej wartości ok. 1,5 mln zł. Surowcem użytym do ich produkcji jest aniłana, która miesza się z wełną, białostem, elaną, stilonem czy bawełną.

„Cotex” od blisko roku współpracuje ze Stołecznym Przedsiębiorstwem Handlu Wewnętrznego. Wspólnie realizują się projekty kolekcji. W ub. roku sklepy tego przedsiębiorstwa otrzymały z zakładu 5,5 tys. wyrobów. (an)

Po konsultacji „Życia”

Wojsko — nauka — zawód

Przedstawiamy dzisiaj dalsze pytania i odpowiedzi z konsultacji WOJSKO — NAUKA — ZAWÓD. Naszymi konsultantami byli: szef Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego — Warszawa plk dypl. mgr MARIAN POPIÓŁEK oraz oficerowie tego sztabu ppłk STANISŁAW KOLINSKI i mjr CZESŁAW GORSKI.

— Mój syn, w tym roku kończy Technikum Budowy Dróg. Czy może zdawać do Wojskowej Akademii Medycznej?

— Do WAM przyjmujemy przede wszystkim absolwentów Liceum Ogólnokształcącego lub szkoły o zbliżonym profilu nauczania...

— „Ale on ma zamiłowanie do tego zawodu. To postaramy się mu pomóc. Proszę zwrócić się do Wojskowej Komendy Uzbrojenia właściwej miejscy zamieszkania.

— Jestem studentem I roku SGPIB. Chcę przenieść się na Wydział Polityczny WSO w Żegrze. Czy będę musiał ponownie zdawać egzamin?

— Jest to sprawa trudna, ale może się Pan ubiegać, oczywiście nie tracąc miana studenta SGPIB.

— Czy na I roku WSO są stałe przepisy?

— Nie. Później na ogólnych zasadach

— Proszę o wyjaśnienie, kto może dostać się na WSO bez egzaminów?

— Bez egzaminów wstępnych na I rok uczniów WSO przyjmowani są laureaci lub uczestnicy olimpiad przedmiotowych i konkursów organizowanych na szczeblu centralnym: kandydaci, którzy zostali wytypowani przez kuratoria oświaty oraz kandydaci spośród żołnierzy, wytypowani przez dowódcę jednostki.

— Czy synowie oficerów są zwolnieni ze zdawania egzaminów wstępnych?

— Nie

— Mój syn ukończył Liceum Medyczne. Chciałby kontynuować naukę na WAM. Papiery już złożył. Czy ma szansę dostania się?

— Czy dobrze zrozumiałem, Pan syn ukończył Liceum Medyczne?

— Tak, jest jednym z niewielu medycznych inżynierów. Proszę Pana do WAM przynieść też absolwentów Liceum Ogólnokształcącego, więc Pan syn ma dużo większe szanse na dostanie się

— Panie naukowniku, czy dyplomista może być przyjmowany do wojska?

— Nie. W wojsku kobiety służą dobrowolnie, przede wszystkim w jednostkach sanitarnych, ale zawsze na ukończeniu cywilnych szkół medycznych.

— Mój syn ma 15 lat. Czy może wstąpić do wojskowej szkoły muzycznej?

— Tak, może. Jest taka szkoła w Elblągu.

— Jakże musi spełniać warunki?

— Powinien posiadać obywatelstwo polskie, wiek od 15 do 18 lat, ukończoną szkołę podstawową. Ponadto wymagany jest dobry stan zdrowia, potwierdzony przez wojskową komisję lekarską.

— Jakże egzaminu go obowiązują?

— Musi złożyć egzamin ustny i pisemny z języka polskiego i matematyki, z gry na instrumencie, z wiadomości o muzyce. No i oczywiście musi mieć słuch i poczucie rytmu.

— Jestem uczniem szkoły zawodowej, ale jeszcze jej nie ukończyłem. Czy mogę zdawać do szkoły chorążych?

— Nie, jeszcze Pan nie może. Do szkół chorążych przyjmowani są kandydaci, którzy mają ukończoną co najmniej zasadniczą szkołę zawodową lub dwie klasy szkoły średniej.

— Proszę Pana, mój syn w czerwcu skończy 18 lat. Czy może być wzięty do wojska?

— Dopiero w przyszłym roku.

— Jest teraz w trzeciej klasie. On jest okropnie trudny. Jest olimpijczykiem, ale uczyć się nie chce. Chodzi do Techniku. Co mam zrobić?

— Jeśli ukończył dwie klasy szkoły średniej, to może starać się o przyjęcie do szkoły wojskowej.

— Czy znaczy to, że możecie go wziąć?

— Nie, on sam musi wyrazić zgodę. Do służby zasadniczej możemy powołać go dopiero w przyszłym roku.

— To co ja mam zrobić?

— Proszę Pani, jeśli syn nie wyraził zgody na szkołę wojskową, radzę skontaktować się z Działem Oświaty „Życia Warszawy”. Na pewno tam coś poradzą.

— Jakże obowiązują warunki zdrowotne dla kandydatów na WSO? Mój syn ma szklę -4,5. Czy dostanie się na uczelnię?

— Proszę Pani, o tym zadecyduje wojskowa komisja lekarska. Syn może już teraz zgłosić się do WKU skąd zostanie skierowany na badania specjalistyczne.

— Mój wnuczek idzie w tym roku do wojska. Chciałby nauczyć się zawodu kierowcy. Czy jest to możliwe?

— Gdyby zgłosił się do nas przed otrzymaniem karty powołania, wówczas skierowalibyśmy go na taki kurs organizowany przez LOK. Teraz jest już za późno.

— Czy żołnierz służy zasadniczej może podjąć studia zaoczne?

— Tak, ale tylko za zgodą dowódcy jednostki.

Oprac. Krzysztof Górski Mirosław Machnacki

RADOMSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWY PIECÓW PRZEMYSŁOWYCH w Radomiu, ul. Toruńska 12

Informuje, że prowadzi na rok szkolny 1978/79

NABÓR KANDYDATÓW DO KLAS WŁASNYCH W ZAKRESIE ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ

prowadzonych przez Zespół Szkół Budowlanych w Radomiu ul. Kościuszk 7 i Zasadniczą Szkołę Zawodową w Końskich ul. Warsztatowa 2

Naukę prowadzimy w zawodzie:

● MURARZ PIECÓW PRZEMYSŁOWYCH

Przyjęcie kandydata odbywa się na podstawie złożonych dokumentów w kancelarii wymienionych szkół, bez egzaminów wstępnych.

Uczniowie naszych klas — zgodnie z odpowiednimi przepisami, otrzymują wynagrodzenie miesięczne oraz inne świadczenia socjalne, wynikające z Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie. Dla uczniów zamieszkałych w ZSS w Końskich zapewniamy otrzymanie miejsca w kwaterze, natomiast uczniom ZSB w Radomiu, zapewniamy odpłatnie miejsce w internacie.

Blizszych informacji na ten temat udziela Dział Spraw Pracowniczych Przedsiębiorstwa — pokój nr 411 tel. 211-01 w. 14, ewentualnie sekretariatu wymienionych szkół.

R-122-0

KINA:

Baltysk — „Czarny korsarz”, prod. włosk. lat 15, godz. 9.30, 13.30 i 15.30, 18.30, 21.30, prod. USA, lat 18, godz. 11.30, 17.30 i 19.30.
Przyjaźń — „Rywalka”, prod. franc. lat 15, godz. 15.30, 17.30 i 19.30.
Kolejność — „Powrót Robin Hooda”, prod. ang. lat 12, godz. 9, 11 i 13.
Odeon — „Transamerican express”, prod. USA, lat 15, godz. 17.30 i 19.30.
Hei — „Terror Mechagodzilla”, prod. japoń. b/o, godz. 9 i 13.30.
„Zwycięzca”, prod. ZSRR, lat 12, godz. 13.30, „Każdy ma swoje piekło”, prod. franc. lat 18, godz. 15.30, 17.30 i 19.30.
Walter — „Wzwyż mnie w światłach”, prod. ZSRR, lat 12, godz. 16 i 18.
„Mława”, „Pionier wieżowiec”, prod. USA, lat 15, godz. 13.30 i 18.30.

WYSTAWY

Muzeum przy ul. Nowotki 12 — wystawa pn. Polskie malarstwo dwudziestolecia międzywojennego ze zbiorów Muzeum Sztuki w Łodzi.

Witryny Państwowe „ARTU” — malarstwo Haliny Krysińskiej.

Biurow Wystaw Artystycznych — Ekspozycja fotograficzna pn. Salony BWA w Polsce. Prezentuje obiekty, wnętrza oraz najciekawsze eksponaty BWA w XX-lecie Polski Ludowej.

Klub „Relaks”: Wystawa fotografii Krzysztofa Rosińskiego BUFO.

DYŻURY APTEK

Apteka nr 15 przy pl. Konstytucji 5 i nr 10 przy pl. Zwycięstwa 7.

Doradza pomoc pediatryczną — ul. Tochtermiana. Punkt pomocy doradcznej internistycznej ambulatorium Pogotowia Ratunkowego przy ul. Tochtermiana.

Pogotowie dentystyczne czynne codziennie w godz. 21-7 rano przy Pogotowiu Ratunkowym. Informacja Służby Zdrowia 406-07.

TELEFONY

Pogotowie ratunkowe 999, straż pożarna 993, posterunek MO 997, pogotowie ratunkowe kolejowe 215, 216, 217, 218, 219 lub 201-56, pogotowie energetyczne 921, pogotowie energetyki ciepłej WPEC 993, pogotowie gazowe czynne codziennie w godz. 7-15 (317-17), w godz. 23-7 rano w (317-20), w godz. 23-7 rano w (317-20).

400-97, pogotowie kanalizacyjne 400-65, informacja usługa 267-85, postępy taksówek: przy pl. Konstytucji 223-52, przy dworcu PKP 268-88, przy Zwirki i Wigury 418-10, informacja PKP 293-50, PKS 287-16.

BIALOBRZEŻE

Kino „Pilićka” — „Morderstwo w Orient Expressie”, prod. ang. lat 15, godz. 16 i 20.

Telefony: pogotowie ratunkowe 999, milicyjne 997, straż pożarna 993, pogotowie energetyczne 921, posterunek energetyczny 536, postępy taksówek 725, załadunek myśliwski 411, sklep „Dziela” 742.

GARBARZA

Kino „Las”: „Pani minister tańczy”, prod. pol. lat 12, godz. 17 i 19.

Telefony: apteka 26, dworzec PKP 47, posterunek MO 07, ośrodek zdrowia 23, postępy taksówek 53, urząd gminy 91, straż pożarna 99.

GRÓJEC

Kino „Odra”: „Zaufanie”, prod. ZSRR, lat 15, godz. 15, 17, 19, 21, 23, 25, 27, 29, 31, 33, 35, 37, 39, 41, 43, 45, 47, 49, 51, 53, 55, 57, 59, 61, 63, 65, 67, 69, 71, 73, 75, 77, 79, 81, 83, 85, 87, 89, 91, 93, 95, 97, 99, 101, 103, 105, 107, 109, 111, 113, 115, 117, 119, 121, 123, 125, 127, 129, 131, 133, 135, 137, 139, 141, 143, 145, 147, 149, 151, 153, 155, 157, 159, 161, 163, 165, 167, 169, 171, 173, 175, 177, 179, 181, 183, 185, 187, 189, 191, 193, 195, 197, 199, 201, 203, 205, 207, 209, 211, 213, 215, 217, 219, 221, 223, 225, 227, 229, 231, 233, 235, 237, 239, 241, 243, 245, 247, 249, 251, 253, 255, 257, 259, 261, 263, 265, 267, 269, 271, 273, 275, 277, 279, 281, 283, 285, 287, 289, 291, 293, 295, 297, 299, 301, 303, 305, 307, 309, 311, 313, 315, 317, 319, 321, 323, 325, 327, 329, 331, 333, 335, 337, 339, 341, 343, 345, 347, 349, 351, 353, 355, 357, 359, 361, 363, 365, 367, 369, 371, 373, 375, 377, 379, 381, 383, 385, 387, 389, 391, 393, 395, 397, 399, 401, 403, 405, 407, 409, 411, 413, 415, 417, 419, 421, 423, 425, 427, 429, 431, 433, 435, 437, 439, 441, 443, 445, 447, 449, 451, 453, 455, 457, 459, 461, 463, 465, 467, 469, 471, 473, 475, 477, 479, 481, 483, 485, 487, 489, 491, 493, 495, 497, 499, 501, 503, 505, 507, 509, 511, 513, 515, 517, 519, 521, 523, 525, 527, 529, 531, 533, 535, 537, 539, 541, 543, 545, 547, 549, 551, 553, 555, 557, 559, 561, 563, 565, 567, 569, 571, 573, 575, 577, 579, 581, 583, 585, 587, 589, 591, 593, 595, 597, 599, 601, 603, 605, 607, 609, 611, 613, 615, 617, 619, 621, 623, 625, 627, 629, 631, 633, 635, 637, 639, 641, 643, 645, 647, 649, 651, 653, 655, 657, 659, 661, 663, 665, 667, 669, 671, 673, 675, 677, 679, 681, 683, 685, 687, 689, 691, 693, 695, 697, 699, 701, 703, 705, 707, 709, 711, 713, 715, 717, 719, 721, 723, 725, 727, 729, 731, 733, 735, 737, 739, 741, 743, 745, 747, 749, 751, 753, 755, 757, 759, 761, 763, 765, 767, 769, 771, 773, 775, 777, 779, 781, 783, 785, 787, 789, 791, 793, 795, 797, 799, 801, 803, 805, 807, 809, 811, 813, 815, 817, 819, 821, 823, 825, 827, 829, 831, 833, 835, 837, 839, 841, 843, 845, 847, 849, 851, 853, 855, 857, 859, 861, 863, 865, 867, 869, 871, 873, 875, 877, 879, 881, 883, 885, 887, 889, 891, 893, 895, 897, 899, 901, 903, 905, 907, 909, 911, 913, 915, 917, 919, 921, 923, 925, 927, 929, 931, 933, 935, 937, 939, 941, 943, 945, 947, 949, 951, 953, 955, 957, 959, 961, 963, 965, 967, 969, 971, 973, 975, 977, 979, 981, 983, 985, 987, 989, 991, 993, 995, 997, 999, 1001, 1003, 1005, 1007, 1009, 1011, 1013, 1015, 1017, 1019, 1021, 1023, 1025, 1027, 1029, 1031, 1033, 1035, 1037, 1039, 1041, 1043, 1045, 1047, 1049, 1051, 1053, 1055, 1057, 1059, 1061, 1063, 1065, 1067, 1069, 1071, 1073, 1075, 1077, 1079, 1081, 1083, 1085, 1087, 1089, 1091, 1093, 1095, 1097, 1099, 1101, 1103, 1105, 1107, 1109, 1111, 1113, 1115, 1117, 1119, 1121, 1123, 1125, 1127, 1129, 1131, 1133, 1135, 1137, 1139, 1141, 1143, 1145, 1147, 1149, 1151, 1153, 1155, 1157, 1159, 1161, 1163, 1165, 1167, 1169, 1171, 1173, 1175, 1177, 1179, 1181, 1183, 1185, 1187, 1189, 1191, 1193, 1195, 1197, 1199, 1201, 1203, 1205, 1207, 1209, 1211, 1213, 1215, 1217, 1219, 1221, 1223, 1225, 1227, 1229, 1231, 1233, 1235, 1237, 1239, 1241, 1243, 1245, 1247, 1249, 1251, 1253, 1255, 1257, 1259, 1261, 1263, 1265, 1267, 1269, 1271, 1273, 1275, 1277, 1279, 1281, 1283, 1285, 1287, 1289, 1291, 1293, 1295, 1297, 1299, 1301, 1303, 1305, 1307, 1309, 1311, 1313, 1315, 1317, 1319, 1321, 1323, 1325, 1327, 1329, 1331, 1333, 1335, 1337, 1339, 1341, 1343, 1345, 1347, 1349, 1351, 1353, 1355, 1357, 1359, 1361, 1363, 1365, 1367, 1369, 1371, 1373, 1375, 1377, 1379, 1381, 1383, 1385, 1387, 1389, 1391, 1393, 1395, 1397, 1399, 1401, 1403, 1405, 1407, 1409, 1411, 1413, 1415, 1417, 1419, 1421, 1423, 1425, 1427, 1429, 1431, 1433, 1435, 1437, 1439, 1441, 1443, 1445, 1447, 1449, 1451, 1453, 1455, 1457, 1459, 1461, 1463, 1465, 1467, 1469, 1471, 1473, 1475, 1477, 1479, 1481, 1483, 1485, 1487, 1489, 1491, 1493, 1495, 1497, 1499, 1501, 1503, 1505, 1507, 1509, 1511, 1513, 1515, 1517, 1519, 1521, 1523, 1525, 1527, 1529, 1531, 1533, 1535, 1537, 1539, 1541, 1543, 1545,

Odezwa Wojewódzkiego Komitetu Obchodów Święta 1 Maja w Radomiu

MIESZKAŃCY WOJEWÓDZTWA RADOMSKIEGO!

Po raz trzeci obchodzić będziemy w naszym województwie robotnicze święto 1 Maja.

W pochodzie pierwszomajowym zamyślamy wszyscy patriotyczną jedność w budowie socjalistycznej Ojczyzny, chęć służenia jej ofiarną i wydajną pracą, naszą niezłomną solidarność w walce o prawo człowieka do pokojowego życia. Uczestniczyć będziemy w pochodzie z przeświadczeniem, iż nasz wysiłek i dokonania dobrze służyły Polsce i Polakom.

Każdy dzień rzetelnej pracy robotnika i inżyniera, rolnika, nauczyciela i lekarza pomnażać będzie dorobek naszego kraju i województwa. Wiele udało nam się wspólnym trudem osiągnąć i zmienić na lepsze. Zdajemy sobie również sprawę z tego, że do zrobienia zostało jeszcze dużo, mamy świadomość wysiłku, który nas czeka. Od nas samych, od naszej pracy, zapалу, zaangażowania zależy jak szybko Radom i województwo wzbogacają się będzie o nowe osiedla mieszkaniowe, szkoły, szpitale, domy kultury. Tak więc wszyscy razem i każdy z osobna na swoim stanowisku pracy winniśmy zastanowić się co uczynić należy, aby Polska rosła w siłę, a ludzie żyli dostatniej.

Doniosłość tegorocznego Święta Pracy podkreślają obchody w tym roku ważne rocznice — 60-lecie odzyskania niepodległości Polski i 30-lecie zjednoczenia ruchu robotniczego.

Przypominają nam one drogę jaką naród polski przeszedł od wewnętrznego rozbitcia do jednolitego, zwartego socjalistycznego państwa polskiego. W obchodach tegorocznego Święta 1 Maja ukazywać więc będziemy nasze dokonania i sukcesy.

MIESZKAŃCY ZIEMI RADOMSKIEJ!

W pochodzie pierwszomajowym zamyślamy naszą przyjaźń i braterstwo z narodem radzieckim i solidarność z klasą robotniczą całego świata.

W dniu Międzynarodowego Święta Pracy przekazujemy najserdeczniejsze pozdrowienia i najgorętsze życzenia klasie robotniczej obwodu winnickiego oraz ludziom pracy okęgu Magdeburg, z którymi łączą nas szczególnie więzi przyjaźni i owocna współpraca.

MIESZKAŃCY WOJEWÓDZTWA RADOMSKIEGO!

W przeddzień majowego święta ludzi pracy składamy całemu społeczeństwu ziemi radomskiej, wszystkim ludziom rzetelnego i serdecznego podziękowania za dotychczasowy wysiłek i wspólne dokonania oraz przekazujemy najserdeczniejsze życzenia pomyślności i sukcesów w pracy i codziennym życiu.

Za kilka dni, z poczuciem dobrze spełnionego obowiązku, z wiarą w pomyślną realizację naszych zamierzeń, w odświeżonym i radosnym nastroju zamyślamy naszą jedność masowym udziałem w pochodach i wiecach pierwszomajowych.

NIECH ŻYJE 1 MAJA — DZIEŃ MIĘDZYNARODOWEJ SOLIDARNOŚCI WSZYSTKICH LUDZI PRACY!
NIECH NASZA PRACA, NASZ PATRIOTYZM DOBRZE SŁUŻĄ SOCJALISTYCZNEJ OJCZYZNIE!

Od 1 maja „9” do śródmieścia Przed zmianą trasy „11”

Jak poinformował nas zastępca dyrektora d/s eksploatacji w Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Komunikacji Miejskiej w Radomiu mgr inż. Jan Romaszewicz od 1 maja br. zmieniona zostanie trasa linii nr 9. Odstęp „9” kursować będzie z osiedla „Ustronie” ulicami: PCK, Aleja J. Grzegorzewskiego (dawna Szkoła), Dowkonta, Poniatowskiego, Traugutta, Mickiewicza, Sienkiewicza, Nowotki, pl. Konstytucji, Kellera-Krausa, Struga, Kozińskiego przez Rajec do Antoniówki.

Zmiana ta wprowadzona została w odpowiedzi na od dawna wysuwane postulaty ze strony mieszkańców „Ustronia”, którzy domagali się zwiększenia możliwości dojazdu autobusami WPKM do

centrum miasta ze względu na nadmierne przeciążenie autobusów linii nr 3 i „trójką przekreśloną”. Dyrektor WPKM jest zdania, że obecne rozwiązanie wychodzi na przeciw tym potrzebom.

Po położeniu drugiej warstwy asfaltu na jezdni Al. Grzegorzewskiego kursować tamtejszą będą również autobusy WPKM, z linii nr 11. Autobusy nr 11 jeżdżą będą z ul. Gwardii Ludowej przez ul. Malczewskiego, Waiowa, Dzierżyńskiego, 1905 Roku, Dowkonta, Al. Grzegorzewskiego, Słowackiego, Idalińską, Przejazd, Wiśniową do ul. Wiertniczej na Idalińce. Linia zabezpieczy komunikację dla mieszkańców Idalińki, Długosza, części Glinic oraz osiedla „Prędocinek”.

Przy okazji kierownictwo WPKM w Radomiu informuje, że bilety o niekontrolowanej ilości przejazdów, o których kilkakrotnie pisaliśmy na łamach „Zycia”, zostaną wprowadzone w ciągły miesiąc od podjęcia decyzji w sprawie ich ceny przez Ministerstwo Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska. Miejsmy nadzieję, że będzie to jeszcze w tym roku. (mz)

Śladami Hubala

Wycieczka PTTK

30 bm. przypada rocznica śmierci mjr. Henryka Dobrzańskiego „Hubala”. W związku z tym Komisja Krajowa Oddziału PTTK w Radomiu organizuje wycieczkę pod hasłem „Śladami Hubala”.

Wyjazd z Radomia nastąpi o godzinie 6.20 do Dęby O. poczyńskiej (linia kolejowa do Tomaszowa Mazowieckiego) a następnie uczestnicy wycieczki przejadą do Anieli (miejsce śmierci Hubala) i do Inowłodzi. O godzinie 15.15 z Inowłodzi autobusem PKS nastąpi przejazd do Radomia.

Sądzimy, że nie zabraknie chętnych do udziału w tej atrakcyjnej wycieczce. (bw)

Ze sportu szkolnego

Zakończyły się mistrzostwa województwa w piłce koszykowej chłopców, w których brały udział drużyny szkół rolniczych. Mistrzem województwa w bieżącym roku szkolnym została drużyna Technikum Ogrodniczego z Nowej Wsi, na II miejscu uplasował się zespół Technikum Ogrodniczego z Radomiu-Wośnikach, III miejsce zajęła drużyna Technikum Mechanizacji Rolnictwa z Radomiu-Wacyn a IV Zasadnicza Szkoła Zawodowa w Lipinach. Zwycięska drużyna otrzymała puchar ufundowany przez Wojewódzkie Zrzeszenie Ludowych Zespołów Sportowych w Radomiu a pozostałym zespołom wręczono dyplomy pamiątkowe. (bw)

Ludzie Dobrej Roboty

W RPB cenią ich za solidność i pracowitość

W Radomskim Przedsiębiorstwie Budowlanym wielu jest ludzi wybitnych, dobrych organizatorów placów budów, rejonizatorów, cenionych w skali całego budownictwa nowatorów i rekordzistów, których wyniki osiągnięte w pracy zawodowej nie ustępują najlepszym osiągnięciom w krajowym budownictwie w ogóle.

Jest jednak w tym przedsiębiorstwie spora grupa ludzi, których najczęściej na co dzień nie dostrzegamy. Nie wyróżnili się oni ani wynalazkiem racjonalizatorskim na miarę godną upowszechnienia, ani nadzwyczajnym błyskotliwym rekordowym zrywem produkcyjnym. Powiadają o nich niekiedy, że są to „mocy średniacy”. Mocni o tyle, że swą codzienną, zdyscyplinowaną pracą wybijają się ponad poziom dobrych czy nawet bardzo dobrych pracowników.

Szefowie budów, kierownictwo całego przedsiębiorstwa borykającego się ostatnio z bardzo napiętymi planami i zadaniami — chociaż brzmi to może nader skromnie i zaskakująco — stawia przede wszystkim na tych wzorowych pracowników, operatorów sprzętu budowlanego, mistrzów. W ostatecznym bowiem rachunku o efektach w budownictwie decydują ludzie na budowach, ci właśnie „mocy średniacy”, od lat przodujący, niezawodni, na których orientuje się i do poziomu których podciąga młoda kadra budowlanców. Tych sześciu, których prezentujemy dzisiaj w cyklu Ludzie Dobrej Roboty, byli zaskoczeni, że to ich kierownictwo przedsiębiorstwa tak wysoko ceni, że na nich i im podobnych opiera swe plany i zadania. Właściwie wielu z nich nie potrafiło powiedzieć o sobie nic szczególnego, błyskotliwego. Co najwyżej — powiadają — „Staram się, na każdej budowie zostawić część mego życia. Na szacunek i uznanie zarobiłem w codziennym trudzie”.

Zbigniew Węgrzecki — jeden z wielu operatorów ciężkiego sprzętu, pracuje na poligonie prefabrykacji „Północ”. Zawsze miał na swym koncie wskaźniki najwyższego wykorzystania sprzętu, jego maszyną i on nigdy nie próżniał. Jest ponadto elektrykiem. W sumie — złote ręce, ogromne umiejętności i gotowość wykonania każdej pracy, by szybciej rosła budowa.

Zdzisław Lipka — samodzielny mistrz, obecnie kieruje budową szkoły zbiorczej w Potworowie. Kiedyś ktoś ze „szczębia” wizytuje stan budów, kierują go do Lipki. Tu jest porządek, nie ma śmieć zginąć nic nie niszczyć na deszczu. Cechuje go troska o podległych mu ludzi, a le nierobom nie pozbawia, nie wchodzi w żadne ulgowe układy. Wymaga — sam, gdy trzeba, staje na rusztowaniu i robi. Dobry kolega, ale i wzór dobrego organizatora budowy i wymagającego kierownika kolektywu.

Adam Kret — operator spycharek. Mówią, że ofiarny bo nie miga się przed pracą w terenie, gdzie swą maszyną „przeciera” wykopy dla przyszłych fundamentów. Nie zgadza się z tą opinią, tylko ofiarnego pracownika. Jestem, tak mówi o sobie, nie

tylko ofiarny co zakochany w tej pracy, która zmienia niezagospodarowany krajobraz. Ślad jego szczególnej „zażyłości” z powierzonym mu sprzętem. Stąd i sprawność jego spycharki.

Zofia Kozioł — matka dwójki dzieci, robi „przy murarach” to rzadko już spotykany w tej pracy pomocnik — kobieta. Bardzo zdyscyplinowana, brak wyższych kwalifikacji zawodowych nadrobiła sumiennością i pracowitością. Cieszy się szacunkiem i opieką braci murarskiej.

Marian Stepiński — inżynier nauki zawodu przy Zespole Szkół Budowlanych. Nie sposób policzyć ilu młodych nauczyli rzetelnej pracy.

Kazimierz Przepiórkowski — betoniarz na poligonie prefabrykacji K. Kozienic. W łucznym robi się różne konstrukcje betonowe, coraz

„Hawana 78”

Reprezentują środowisko wiejskie...

Ma 24 lata ale zarazem bardzo długi staż w pracy w szeregach organizacji młodzieżowej. Obecnie pełni funkcję przewodniczącego Zarządu Gminnego ZSMP w Tezowie, jest członkiem egzekutywy Komitetu Gminnego PZPR, sekretarzem rolnym w Komitecie Gminnym partii, wiceprzewodniczącym regionalnego Ośrodka Studenckiego Ziemi Radomskiej. W bieżącym roku ukończył Akademię Rolniczą w Lublinie. Przez cały czas studiów także aktywnie pracował w organizacji studenckiej. Był jednym z inicjatorów powołania Regionalnego Ośrodka Studenckiego, który ma na uwadze ścisłą współpracę między środowiskiem młodzieży akademickiej Radomia i Lublina.

Jest również delegatem młodzieży województwa radomskiego na XI Światowy Kongres Młodzieży i Studentów w Hawanie.

Przyznam się, że to wyróżnienie zaskoczyło mnie — mówi. Oczywiście, bardzo się cieszę, ale jednocześnie zdaję sobie sprawę z odpowiedzialności. Reprezentuję środowisko wiejskie, młodych rolników, członków ZSMP. To wyróżnienie — uważam — jest dowodem uznania dla dotychczasowej pracy nas wszystkich, całej gminnej organizacji młodzieżowej.

— Trwa Młodzieżowa Wiosna Czynów. Jakże efekty na swym koncie może zapisać gminna organizacja ZSMP?

— Widocznym efektem tegorocznego czynu jest m.in. wyremontowana świetlica i remiza strażacka w Bartodziejach, posadziliśmy 1000 sztuk drzewek na terenie gminy, młodzież z koła ZSMP w Tynicy brała udział przy budowie drogi, zebraliśmy kilka ton złomu przeznaczając zarobione fundusze na konto festiwalu „Hawana-78”. Bardzo aktywnie działa koło w Rawicy.

— W czasie festiwalu będzie okazja do spotkań i rozmów z przedstawicielami organizacji młodzieżowych z różnych krajów.

— Działając od dziesięciu lat w środowisku wiejskim

cznych — tym razem ujrzałem jednak kobietę z rodu tych, o których mówił znany porzekadło: „Nigdy zły mężczyzna nie krzywdził tak kobiet, jak dobre kobiety krzywdzą mężczyzn”. W grze A. Aliny Kulikówny nie ma cech ograniczenia umysłowego ani piekielnie inteligentnej premedytacji — jest w niej potężny instynkt macierzyński, który każe jej walczyć o dziecko każdą bronią, jaką wpada jej w ręce. Jest naprawdę przerażająca!

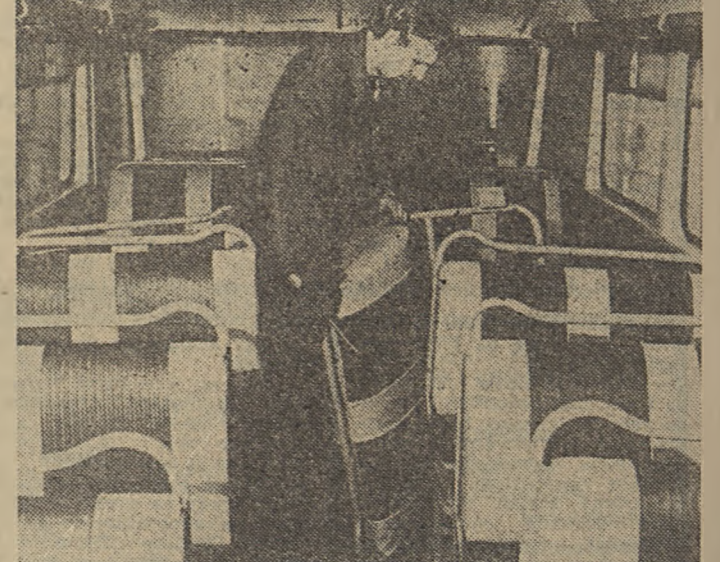
Włodzimierz Tympalski konsekwentnie prowadzi rolę od spokojnego przeciwnika wobec zakusów na jego dziecko, poprzez wzrastające poczucie zagrożenia i bezsilności aż do gwałtownego buntu i wreszcie rezygnacji.

Stara nianie gra Walenty na Sakkarli, ukazując mocno jej religijną bezkompromisowość, a chyba nieco za słabo jej uczuciowy stosunek do Rotmistrza.

Publiczność radomska, w większości młoda, oglądała sztukę w odczuwalnym napięciu, czemu trudno się dziwić: Strindberg dla kogoś, kto styka się z nim po raz pierwszy, musi być zaskoczeniem i przeżyciem.

ALEKSANDER CZAPLICKI

Sany, Osinobusy i Tatry na kuracji odmładzającej



Autobusy komunikacji miejskiej i dalekobieżnej przechodzą tu w ciągu roku kurację odmładzającą. Radomskie Zakłady Naprawy Samochodów są monopolistą w generalnych remontach Sanów i Osinobusów, a ostatnio samochodów ciężarowych Tatra dla potrzeb budownictwa i kopalnictwa. Tutaj też dokonuje się naprawy silników wysokoprężnych.

Wiele operacji naprawczych jest zautomatyzowanych, wprowadzono mechaniczne podajniki doprowadzające autobusy do komór lakierniczych.

Wśród tysięcznej załogi jest wielu racjonalizatorów, których inicjatywy przyczyniają

się do likwidacji ubytków w metalowych częściach remontowanych autobusów i ciężarówek. Tak jest w galvanizacji wybudowanej we własnym zakresie, gdzie wprowadzono kilka linii wianien z żywicy epoksydowych pomysł mgr Mariana Mamińskiego i inż. Stanisława Swaty. W wannach tych wykonuje się m.in. żelazowanie części wg własnej metody chemikiem żelazowym, preparatem dotąd importowanym. Jest to oryginalny pomysł mgr Mariana Mamińskiego i inż. Tadeusza Szczerby — racjonalizatorów z Radomskich Zakładów Naprawy Samochodów, których pomysły przyniosły miesięcznie milion złotych oszczędności. (bd)

fol. Bronisław Duda

Na radomskiej scenie

OJCIEC

Dramat w 3 aktach Augusta Strindberga w wykonaniu Państwowego Teatru Ziemi Łódzkiej. Przekład: Zygmunt Łanowski. Reżyseria: Jan Perz. Scenografia: Wojciech Zieleński. Dyrektor i kierownik artystyczny: Jan Perz.

O „Ojcu” Strindberga pisałem już dawno, przeszło 20 lat temu z okazji wystawienia tego dramatu przez Teatr im. Żeromskiego. Rola tytułowa grał wtedy niezłajający już znakomity aktor i reżyser — Zdzisław Karczewski, a Laure doskonała aktorka — Iga Mavr — obecnie w zespole Teatru Polskiego we Wrocławiu.

Moje ówczesne refleksje nie były pozytywne. Uważałem, że po latach wojny, cierpienia i śmierci społeczeństwo nasze potrzebuje sztuki (w znaczeniu „ars”) afirmującej życie i wyznającej mu miłość, gdy „Ojciec” jest przeciw wyznaniem zwątpienia, negacji i nienawiści. Dzisiaj sytuacja jest inna: zbudowaliśmy już wokół siebie świat, który jest (miejmy nadzieję) dostatecznie trwały i bezpieczny, nie zagrożający życiu i jego warto-

ściom, a nasza psychiczna konstrukcja także ma cechy trwałości i odporności. Mimo wszystko jednak dawka trucizny, którą zawiera dzieło zawziętego wroga kobiet, dzisiaj także wydaje mi się niebezpieczna.

Teatr Ziemi Łódzkiej ukazał nam „Ojca” w dekoracji realistycznej, przyjemnej dla oka i stanowiącej dobrą oprawę mieszczańskiego dramatu, a właściwie tragedii. Reżyseria Jana Perza powściągliwa, panuje jednak nad każdą sytuacją.

Na czoło zespołu aktor-skiego wysuwają się, oczywiście, aktorzy Rotmistrza i jego żony — Laury. Laura zafrapowała mnie bardziej z uwagi na kwestyjność ujęcia roli. Kiedyś wydawało mi się, że jest to ograniczona intelektualnie kura domowa o prymitywnych instynktach i wielu skrzywieniach psychi-